

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-iej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURO REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31.
ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI i SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza
w miesiącu
i na prowincji
40 zł.

PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	mięsięcznie	350	zł.
we Lwowie z dostawą	380	zł.
z przesyłką pocztową w Polsce	450	zł.
z przesyłką pocztową w innych państwach	600	zł.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8-2 i 8-7 i biuro S. Sokółowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Refleksje.

Przesilenie obecne powinno ludziom myślącym i dbającym o interes Państwa masnąć następujące wnioski:

1) Zbyt mała ilość obywateli bierze udział czynny w życiu politycznym.

2) Inteligencja polska winna jak najspieszniej wytworzyć poważną partię centrową.

Co do pierwszego: było zawsze klęską politycznego życia Polski, że stronnictwa, to jest te organizacje, w których myśl polityczna się realizuje, ze sfery abstrakcji, uczuć, opinii przechodzi na pole czynu, słabe były i nieliczne.

To samo zauważyć można i dziś; a nawet obawiać się trzeba, że ostatnie wypadki w wyższym jeszcze stopniu zniechęca do polityki wszystkie temperamenty spokojniejsze, uniosły niechętnie zadające sobie trud wyboru pomiędzy licznymi partjami w kraju, wszystkie wreszcie organizacje subtelniejsze, ze wstrętem odnoszące się do uprawianych, przez partje nasze, metod.

Taka abstynencja jest rzeczą niesłychanie szkodliwą dla Państwa, szkodliwą przede wszystkim dlatego, że w ręce tych mniej skrupulatnych, mniej subtelnych dobrowolnie składamy cały trud politycznej pracy, przelewamy na nich niejako swoje funkcje obywatelskie, a oni nadają życiu politycznemu ów niepoważny i często istotnie najwyższą odrazę budzący ton.

Powtórze, w momentach ważnych, nawet decydujących apolityczny ogół patrzy ze zdumieniem, grozą i oburzeniem na partyjną gonitwę do celu — władzy, obawiając się najgorszych skutków dla Państwa, a nie rozporządza żadnymi środkami wpływu, bo nawet prasa stoi zazwyczaj na usługach tej lub owej partji i głosów bezpartyjnej opinii publicznej na łamy swe nie dopuszcza.

Podczas ostatniego przesilenia, ileż razy slyszano się głosy: ach te partje! nie powinny być partji! Jedna Polska! i t. p.

Oczywiście — jest to tylko objaw głęboko sięgający apolityczności ogółu polskiego, wychowanego, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, poza życiem politycznym.

W państwie, które ma ustrój parlamentarny, muszą istnieć partje i to partje o wyraźnie zarysowanym obliczu. Im więcej jednak poważnych członków, ściśle organizacyjnie przynależnych liczy dane stronnictwo tem poważniejsze są jego metody działania, tem większem staje się zbiorowe poczucie odpowiedzialności za polityczne noszenie partji.

U nas jednak nawet najliczniejsze stronnictwa posiadają, stosunkowo do milionów obywateli, zamieszkujących Polskę, znikomą małą liczbę członków organizacyjnie przynależnych, to jest mających prawo pociągnąć do odpowiedzialności zarząd partji zarówno w sprawach programowych, jak i taktycznych.

A nawet i ci co organizacyjnymi wezłami związani są z danym stronnictwem i ci najczęściej zarządowi partji zostawiają wyłącznie troskę o sprawy publiczne.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Przesilenie.

Warszawa. (AW). „Gazeta Warszawska” donosi, że najżywszą rolę w pertraktacjach, mających na celu utworzenie rządu kompromisowego odgrywa poseł Witos. W piątek przedpołudniem odżył on dłuższą konferencję z p. Rossetem, przyczem wysunął koncepcję rządu parlamentarnego o charakterze centrowo-lewicowym i udziałem NPR, bez PPS. Następnie jednak uzasadnił konieczność utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego z oparciem o grupy centrowo-lewicowe. W kołach lewicowych rozeszła się w piątek w związku z koncepcją posła Witosa pogłoska o p. Bartlu, jako o jednym z kandydatów Piastowców, mimo, że faktycznym kandydatem PSL jest p. Nowak.

„(K) „Neue Freie Presse” zamieszcza artykuł swego warszawskiego korespondenta, na temat istoty obecnego przesilenia rządowego w Polsce, który ze względu na bezstronne stanowisko obserwatora i trafne ujęcie sytuacji zasługuje na szczególną uwagę:

Omawiając rolę Sejmu w obecnym przesileniu autor stwierdza:

„Ordynacji wyborczej, opartej na systemie proporcjonalności, zawdzięcza dzisiejszy Sejm swój skład, który czyni go niezdolnym do jakiegokolwiek produktywnego działania. Najważniejsze przedłożenia rządowe, naprzód oczekują swego załatwienia, natomiast w nieskończoność przeciągają się partyjne dyskusje, pozostające w bardzo luź-

nym związku z rzeczywistymi zagadnieniami praktycznego życia. Nawet, już z trudem uchwalone, ustawy wykazują organiczne wady, które u licznych w Polsce wybitnych znawców prawa, wywołują oznaki zdziwienia. Takie niedomagania, pod względem prawnym, wykazuje ustawa rolna, zaś ustawa o ordynacji wyborczej, mimo mieśnięce całe ciągnące się dyskusji, nie przyniosły uirzy światła dzienne.

O stosunku stronnictw sejmowych do Naczelnika Państwa czytamy:

„Kierownictwo licznych i nawzajem się zwalczających partji, objęli nie wybitni politycy, lecz ludzie o sile przebojowej (Draufgänger), w większości swojej odznaczający się chorobliwą nienawiścią (leidenschaftlicher Hass) ku obecnemu Naczelnikowi Państwa, która to nienawiść, zamyka drogę zdrowemu rozsądkowi. Dzisiejszy Naczelnik Państwa w Polsce, przez swój łagodzący wpływ na stronnictwa, starał się doprowadzić do kompromisu, przez wysunięcie bezstronnego kandydata na premiera, jednak przeciwnikom jego udał się bezsensowny (widersinnig) krok, zmierzający do obalenia z trudem stworzonego gabinetu”.

„Co najdziwniejsze — kończy organ wiedeński — do udania się tego napadu najbardziej przyczynił się klub (KKP), będący obecnie języczkiem u wagi Sejmu, w większości swej złożony z dawnych wytrawnych członków austriackiego parlamentu”.

Pożyczka dla Polski.

Warszawa. (AW). Angielscy i belgijscy finansjści zaproponowali Polsce pożyczkę 2 milio-

nów funtów sterlingów na odnowienie taboru kolejowego.

Podróż inspekcyjna szefa sztabu.

Warszawa. (PAT). Dnia 21. lipca br. powrócił z podróży inspekcyjnej na kresach wschodnich szef sztabu generalnego generał dywizji Władysław Sikorski. Przeprowadził on inspekcję oddziałów piechoty i jazdy, stojących w rejonie Lidy, Mołodeczna, Nieświeża, Baranowicz i Stoni-

ma i to specjalnie w zakresie wyszkolenia oraz organizacji. Inspekcja wykazała dobre wyniki armji, która, stojąc w ciężkich warunkach kwaterynkowych przeznaczała piętrzące się trudności, utrzymując pogotowie własne na wymaganej poziomie.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT). Rada Ministrów obradowała na posiedzeniu dzisiejszem nad środkami polepszenia bytu pracowników państwowych. Po zatem uchwaliła wniosek Ministra spraw wewn. w sprawie zakazu pędzenia napoiów wysokich z pszenicy, żyta i jęczmienia oraz ich przetworów w kampanii gorzelnianej na rok 1922/23. wniosek ministra skarbu o zrównanie wysokości niektórych podatków bezpośrednich, wnioski Ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie

zmiany własności terytorialnej zarządu lasów państwowych, w sprawie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską mocy obowiązującej ustawy w przedmiocie zmiany rosyjskiej ustawy tatarskiej oraz mocy dekretu o organizacji urzędu ochrony lasów wniesiony przez Ministra spraw wojskowych projekt ustawy o obowiązkach i prawach oficerów marynarki wojkowej. W końcu zlatwiła Rada Ministrów szereg spraw personalnych.

Podwyższenie poborów urzędniczych.

Warszawa. (AW). Wczoraj Rada Ministrów uchwaliła uregulować pobory urzędnicze. Będą one wyższe o 40 procent, niż w lipcu. Dodatek

drożyznany będzie zwiększony do 80 proc. zasadniczej pensji (dotychczas 60 proc.), dodatek wyrównawczy do 70 proc.

Gdy mówi się zatem o partiach, ma się najczęściej na myśli ich zarządy, grupki z kilku złożone ludzi i te nieliczne zespoły wprawiają nie raz Państwo w konwulsyjne drżenia. One trzęsą krajem i klubami sejmowymi.

Wina to ogółu, wina jego apolityczności!

Szerokie koła wyborców poza obowiązkiem głosowania, żadnym już aktem udziału swego w życiu politycznym nie zaznaczają, choćby wezwaniem swoich posłów, by zdali rachunek z powierzonego im kapitału zaufania.

Zarzut absenteizmu politycznego w wyższym jeszcze stopniu, niż obywatele stosuje się do obywatelki Państwa.

A wszak nie po to przyznano im prawa polityczne by z nich nie korzystały, lub zahypnotyzowane hasłem: „Bóg i Ojczyzna!” służyły bezwiednie celom, które ani Bogu z pewnością nie są miłe, ani Ojczyźnie — pożyteczne.

W społeczeństwie polskim musi wytworzyć się przeświadczenie, że obowiązkiem każdego obywatela jest brać czynny udział w życiu publicznym, a więc właśnie należeć do stronnictw i w stronnictwach wpływ swój wywierać, stanowisko zaznaczać, zarządowi partii kierunek wykreślać, wybujałe ambicje zawodowych polityków hamować.

Bezradność, w jakiej znalazł się ogół polski wobec ostatniego przesilenia, którego przewlekłość i partyjne krancowości potępiano powszechnie, bez względu na to, za kim kto głosował podczas wyborów — niech będą wskazówką patriotom polskim — a zwłaszcza gorąco czującym obywatelkom Państwa, że absenteizm polityczny jest zbrodnią wobec ojczyzny.

Absenteizm ten dotyka w znacznym stopniu inteligencję, Warstwę, posiadającą najwięcej odzucia i zrozumienia spraw publicznych, najwię-

cej kwalifikacji do czynnego życia politycznego, cofnęła się w zacisze gabinetów naukowych, biur, lub życia prywatnego przed napływającą z szumem falą nowych ludzi.

Bardzo niesłusznie!

Bez jej udziału życie polityczne stronnictw ludowych i robotniczych nie osiągnie rychło tego poziomu, na którym pragnąłby je widzieć każdy nieuprzedzony Polak. Tylko jej bardzo intensywne współuczestnictwo w pracach stronnictw ludowych doprowadzić może do uzgodnienia interesów warstw ludowych z interesem Państwa, jako całości.

Na inteligencji wreszcie ciąży zadanie, dotąd niespełnione, wytworzenia w społeczeństwie i w przyszłym Sejmie poważnego obozu środka, któryby zderzeniem prawicy z lewicą, wstrząsającym wciąż Państwem, położył kres.

Mieliśmy świeżo przed oczyma pouczający przykład przesilenia niemieckiego. Mimo jego bardzo ostrej formy, skończyło się predko i stanowczo; kraj wrócił do równowagi. Niemcy zawdzięczają to tylko potężnemu swemu centrum, zespołowi ludzi rozważnych, umiarkowanych i ponad wszelkie teorie, doktryny, a nawet interesy poszczególnych warstw, stawiających interes całości, interes Państwa.

Takim obozem pragnie u nas stać się Unia narodowo-państwowa. Jej rozwój powodzenie i charakter zależą będzie oczywiście od tego, czy ogół inteligencji porzuci swoje wygodne i nieodpowiedzialne stanowisko widzów i krytyków, czy też poświęciwszy może coś nie coś ze swego arystokratyzmu duchowego zechce zakasać rękawy i stanąć do czarnej pracy politycznej.

Moment jest niezmiernie ważny i odpowiedzialność wobec przyszłości kraju bardzo doniosła.

H. C.

tego, aby za pośrednictwem konferencji obudziła inicjatywę prywatną oraz, by wejść w porozumienie z kapitalistami“.

Jak z Hagi donoszą, na końcowym posiedzeniu przyjęto na wniosek przewodniczącego sprawozdanie trzech podkomisji. Następnie zaproponował delegat belgijski przyjęcie przez konferencję następującej rezolucji: Konferencja zaleca uwadze rządów na konferencji reprezentowanych, iż byłoby wskazane i pożyteczne, aby rządy nie popierały czynionych przez ich obywateli usiłowań w celu nabycia własności, która należała przedtem do obywateli nierosyjskich i była skonfiskowaną po pierwszym listopada 1919. Takie same zalecenie będzie skierowane do rządów nie reprezentowanych na konferencji haskie, a decyzja w tej sprawie zostanie przyjęta tylko w porozumieniu z tymi rządami.

Stany Zjednoczone przyłączyły się do powyższej rezolucji, którą też przyjęto.

*

Przypuszczać wypada, że Litwinów także niezupełnie czuje się zadowolony z przebiegu konferencji. Najlepszym dowodem jego uporczywe powtarzanie na prawo i na lewo, że konferencja mogłaby się odbyć, że jeszcze i teraz wartoby ją zwołać na nowo itd. Pium desiderium!

W domu czeka go może wyговор od Lenina i Trockiego, że wraca z próżnymi rękami. Tam są bardzo zdenerwowani i próbują opędzić się swemu zdenerwowaniu w zwykły sposób: przez coraz gestsze znowu mordowanie. Już nawet za uchylenie się od uczęszczania do szkoły otrzymuje się w „raju swobody“ karę śmierci, czego dowodem skazanie z tej przyczyny 20 uczniów szkoły wojskowej w Kronsztadzie na rozstrzelanie.

Duch „narodu“ bolszewickiego mają wynagrodzić za wszystko wiadomości o sukcesach armii czerwonej... w Bucharze. Natomiast jednak coś psuć się zaczyna znowu na Uralu, a z wojskami Envera haszy łoczą się gwałtowne walki pod Samarkandą.

*

Niemcy wiją się, jak piskorz, aby wyjednać sobie moratorium. Poincare przesłał delegatowi francuskiemu w komisji odszkodowań memorandum, ustalające odpowiedzialność Niemiec za ich obecny stan finansowy. Memorandum proponuje dalej, aby komisja odszkodowań stwierdziła fakt umyślnego uchybienia ze strony Niemiec i zażądała nowych gwarancji w razie zaś udzielenia Niemcom moratorium w spłacie przewidywanych rat walorami, zaleca memorandum, aby czas trwania nowego moratorium nie przekraczał 5

Ze spraw morskich

Warszawa. (AW.). 20. bm. statek „Lwów“ minął Sund i oczekiwany jest 22. bm. w Gdańsku. Statek oprócz ładunku wiezie także uczniów polskiej szkoły morskiej w Tczewie.

Warszawa. (AW.). W najbliższym czasie podjęte zostaną roboty w celu odrestaurowania portu helskiego oraz wzmocnienia naszego wybrzeża.

Warszawa. (AW.). W ostatnich czasach przeprowadzono remonty i odświeżono zewnętrzny i wewnętrzny wygląd wszystkich polskich latarni morskich. Jest to pierwsza tego rodzaju próba po wojnie europejskiej.

Przegląd polityczny.

(Echa konferencji w Hadze. — Z czem wracają i co zastaną w domu delegaci bolszewji. — Niemiecki piskorz. — Kryzys włoski).

Wśród powszechnego niesmaku zakończyła konferencja w Hadze swój frasobliwy żywot. Delegaci mocarstw zapóźno spostrzegli się, że przez Litwinowa i jego sztab wzięci zostali na kawał. Nawet szef del. angielskiej nie mógł tego zataić.

„Mam wrażenie — oświadczył w rozmowie z dziennikarzami — że przedstawiciele sowietów nie pragnęli bynajmniej porozumieć się z rządami poszczególnych państw, lecz dążyli jedynie do

Żelazowski był pierwszym z polskich artystów, przyimowanym z entuzjazmem przez czeską publiczność i krytykę fachową. Dopiero kolejno po nim dążyli tam i inni jego koledzy-rodacy po uznanie i laury. W Czechach zdobył on niezwykłą popularność i liczne grono wybitnych przyjaciół, przysparzając wśród obcych niebyłą jaką sławę polskiej sztuce.

Plakano na jego występach w Petersburgu; stawiano na wysokim bardzo stopniu talent Żelazowskiego i artyzm w Wiedniu i w Paryżu. Na ziemiach polskich krytyka czasami pogryzła — trafiła się to rzadko — najczęściej oceniała grę artysty, stwarzane przezeń postacie sceniczne, w słowach bardzo pochlebnych, — na co zasługiwał on zresztą w całej pełni.

Aktor w wyjątkowym znajduje się położeniu. Po artyście-malarzu, czy rzeźbiarzu, pozostają jako widome znaki jego bytowania na ziemi dzieła pendzla, czy dłuta, które imię jego przekazują z pokolenia w pokolenie. Po pisarzu zostaje książka, po architekcie wspinała budowa. Aktor żyje chwilę. Rzucają mu pod stopy kwiaty i wieńce, by niebawem zapomnieć, do nowych zwracając się bożków mody. To też i wrażliwość tych ludzi na dowody uznania, czy krytyki, jest więcej przeczułona, sąd zbyt pochlebny, a przedwczesny częstokroć wypacza talent w zarodku; zarzut przyrostry lub tendencyjny łamie karierę z kretesem. O tem pamiętać winni krytycy, miłujący sztukę prawdziwą jedynie dla sztuki, bez postronnych wpływów.

Przez to wszystko przechodził i kochany pan Roman, od lat najmłodszych śniący o teatrze. O-

powiada też w słowach prostych a bardzo zajmujących wrażenie, jakiego doznał przy pierwszym zetknięciu się z trupą A. Łoboški w Tarnowie. Z budy prowincjonalnej wyszedł zachwycony i oszatomiony. Posłanowienie swoje ukrywał przed rodziną. Pochodził ze sfer ziemiańskich, te zaś w swym konserwatywnie zapatrywaniu się na aktorów, ongi nie grzebanych nawet na ziemi poświęconej, w sposób aż nadto dobrze znany.

Uczęszczając z kolei do szkół w Krakowie miał szczęście dostać się pod kierownictwo niedawno zmarłego Stanisława Koźmiana, najznakomitszego w Polsce znawcy, miłośnika i dyrektora teatru, któremu poświęca w swych pamiętnikach sporo miejsca, podkreślając charakterystyczne cechy, uwypuklając doskonale sylwetkę prawdziwego mistrza. Karty te winien przeczytać z uwagą i to nie raz jeden każdy dyrektor sceny polskiej, a nauczyć się z nich bardzo wiele.

Koźmianowi zawdzięczał Żelazowski wszystko, czem później zniewalał tłumy rodaków i obcych. Szkoła krakowska zdobyła sobie sławę powszechną, a wyszedł z niej niejedyn tylko pan Roman.

Z uwielbieniem pisze on o Helenie Modrzejewskiej i o Rychterze, niedocenionym niestety i nawet za życia już zapomnianym. Ciekawe szczegóły przynosi o Janie Dobrzańskim i jego następcach, o Glicksonie, Tadeuszu Pawlikowskim i Kotarbińskim, teatrach warszawskich, rządowych i prywatnych, wileńskim i łódzkim, o trupach prowincjonalnych, umiłowaniu w Królestwie Polskim i obojętności dlań w Galicji. Charakteryzuje publiczność naszą, czeską i kroacką. Bardzo sympat-

MICHAŁ ROLLE.

„Piećdziesiąt lat teatru polskiego“.

Jaka to ponętna lektura dla bardzo szerokich kół czytelników. Tem ponętniejsza, gdy jako podtytuł figurują dwa słowa: „Moje pamiętniki“ i gdy autorem tych wspomnień jest Roman Żelazowski.

Pamiętniki znakomitego artysty ukazały się z datą: Lwów 1921. Spółka nakładowa „Odrodzenie“; w handlu księgarskim już ich pono niema a co najwyżej błakają się tam nieliczne zapomniane egzemplarze, więc i artykuł niniejszy, to nie reklama, czy ocena książki — ona tego nie potrzebuje — raczej wspomnienie o sympatycznym bardzo człowieku i hołd złożony szczeremu miłośnikowi prawdziwej sztuki.

Książkę zdobyłem dawno, nieprzeczytana pożyczyl jakiś zapalony wielbiciel (a może wielbicielka) Żelazowskiego i powędrowały jego wspomnienia w świat, do Krakowa i Zakopanego, by wreszcie wrócić do mnie w strzępach. Najlepszy to dowód, jeden więcej, popularności artysty w Polsce.

I tak jest istotnie: Pana Romana kochały Kraków i Lwów, Warszawa i Poznań, Wilno i mniejsze miasta Królestwa Polskiego i Małopolski; podziwiała Zagrzeb i Praga z dwudziestoma przeszło innymi miastami czeskimi, gdzie znakomitemu artyście polskiemu ofiarowywano przed wojną kwiaty i cenne prezenty, w latach wojny dodając makę, krupy, cukier, wedliny i inne, również ponętne, przedmioty niezbędnej potrzeby.

ewentualnie 6 tygodni. Troszkę to mniej, niż dwa lata, jak proponują Niemcy...

*

Nie ustaje wrzenie we Włoszech. Formalne walki toczą się na całej przestrzeni królestwa apenińskiego pomiędzy faszystami a ich przeciwnikami. Sekretarz związku faszystów w Medjolanie został zamordowany.

Upadek gabinetu z powodu tego stanu rzeczy jest tylko naturalnym następstwem. Gabinetowi De Facy parlament odmówił już zaufania. Najwięcej widoków objęcia „lutni po Bekwarku“ ma Orlando.

KRONIKA.

Kalendarz. Niedziela, 23. lipca. Rz.-kat.: 7 po św. — Gr.-kat.: 7 po Sosz. — Słowiański: Złota.

Poniedziałek, 24 lipca. Rz.-kat.: Krystyny. — Gr.-kat.: Eufemji. — Słowiański: Lubomira.

— **Wcale nie pokutnicy wejrzenie** na dzielnica Magdalena. Owszem, wróciła nam pogoda i ci pło, byle one tylko przetrwały nieco i nie skończyły się znowu, jak ubiegłej niedzieli, burzą. Żywa w toku; uroszła Magdalena swych najbliższych następców, by mieli wzgląd na to!

—00—

— **Konfiskata** Sko. listy okony został N. 152 czasopisma „Słowo Polskie“ z dnia 22 lipca b. r. za depezę własną z Warszawy (strona trzecia tam pierwszy), w której sprostano tytuł i ustęp pierwszy. W tej mierze między słowami »decyzji ostatecznej« i słowami »Naczelnik Państwa owołał się nami« między słowami »wrażenia Naczelnikowi Państwa. volum ufności« a słowami »Opinia publiczna musi się jednak« wreszcie trzy ostatnie wiersze.

— **Polskie zgromadzenia wyborcze** Minister spraw wewnętrznych przesłał do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie poselskich zgromadzeń sprawozdawczych.

— **Pociągi mieszane nr. 54** (Lwów odjazd 4:25) i nr. 55 (Lwów przyjazd 16:05) kursujące dotychczas tylko w dni powszednie, prowadzić się będzie od dnia 23 b. m. począwszy także w niedziele i rzym. kat. święta.

— **Mianowania w kolejnictwie.** St. radca Karol Fijałkowski, naczelnik wydziału personalnego dyrekcji kolei państw. we Lwowie, został zamianowany

tyczne są ustępy z życia artystycznej cyganerii; cenne uwagi o przyszłości teatru w Polsce.

Nie dopatrzysz w omawianych pamiętnikach ani cienia przesady, koturnów, Nauk nie dale Żelazowski żadnych, szaf nie roździera, Znakomity tragiczny polski i typowy wisus w jednej osobie opowiada w słowach prostych, niewyszukanych, jak to niejednokrotnie czynił w gronie bliższych znajomych, przy lampeczce wina, czy filiżance czarnej kawy. Sam się zaśmieje serdecznie i innych zmusi do tego. Tych jednak, którzy szukają za kulisami jakichś nadzwyczajności, spotka zawód kompletny. Świat za kurtyną i przed kurtyną jest ten sam, ludzie z równymi wadami, czy zaletami, troska o chleb powszedni ta sama, z tą tylko chyba różnicą, że aktor musi „robić“ wesołego, choć mu się serce rwie w kawały; musi być tragicznym w każdym słowie i geście, choć kulisy aż huczą od śmiechu i konceptów jego kolegów zawodowych.

Rozmaite niedomówienia lub przemówienia się i inne nieoczekiwane niespodzianki, wywołujące na widowni nastrój bynajmniej nie taki, o jakim marzyli autor i reżyser — znalazły w pamiętnikach Żelazowskiego również należne dla całokształtu obrazu niezbędne odbicie. Jako całość dostarcza książka omawiana lektury przemiłej i niezwykle ponętnej. — Czyta się ją jednym tchem, bez znużenia, przebiegając wraz z kochanym panem Romanem długą jego żywot sceniczny, uwieczniony tak sumiennie zasłużonym uznaniem, i raz jeszcze dziękuje mu się serdecznie za tę obfitość wrażeń.

Żelazowski sztukę ukochał nadewszystko, stłoczył jej zawsze wiernie. Takim szlachetnym jej wyznawcą był zawsze na scenie, takim występuje i w pamiętnikach, tem większa też ich wartość i nie przemijająca.

LISTY KREDYTOWE

POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

stnowią najdogodniejszy rodzaj akredytywy płatnej w każdym urzędzie pocztowym w państwie. Posiadaacz Listu Kredytowego może bezwzględnie w każdym urzędzie pocztowym podnieść dowolne sumy. Zamiasz przeto wziąć ze sobą piki banknotów wszyscy kupcy i przemysłowcy winni zaopatrzyć się w Listy Kredytowe P. K. O., które uczestnikom obrotu czekowego wydaje Dyrekcja P. K. O. w Warszawie, pl. Napoleona nr 10. Tylko uczestnicy obrotu czekowego mogą otrzymać Listy Kredytowe.

Do zgłoszenia o wydanie Listu Kredytowego dołączyć należy fotografię podpisaną oraz przesłać czek P. K. O. na sumę, jaką pragnie właściciel rozporządzać drogą Listu Kredytowego

Korespondencja z P. K. O. wolna jest od opłat pocztowych
Otwierajcie konta czekowe.

7173

Wzany dyrektorem Wydziału Administracyjnego z poleceniem mu funkcji wiceprezesa dla spraw administracyjnych w Dyrekcji Warszawskiej. — St. radca Antoni Loegler, naczelnik sekcji konserwacji Lwów, zamianowany kontrolorem konserwacji w Dyrekcji kolei państw. we Lwowie, a star. rewident Emil Reiter, zastępca naczelnika wydziału dla spraw rachunkowych w tejże dyrekcji

— **Jednolite odznaki dla kolejowych** urzędników dyżurnych. Pamiętacie jeszcze z czasów przedwojennych na małopolskich stacjach kolejowych owe czerwone czapki mundurowe, odznaczające urzędników dyżurnych, do których zwracali się podróżni z życzeniami lub zażaleniami. Z rozporządzeniem się Austrii i zmianą umundurowania pracowników kolejowych znikła czerwona czapka i zastąpiła ją odznakami urzędników dyżurnych, które nie tylko w poszczególnych dzielnicach Państwa, lecz nawet w stacjach jednego i tego samego okręgu dyrekcyjnego. Celem usunięcia tego anormalnego stanu wprowadziło Ministerstwo kolei żelaznych — jak donoszą z Warszawy — jednolitą odznakę dla dyżurnych ruchu w czasie służby, obowiązującą na całej sieci kolejowej. Jest nią opaska z czerwonego ulna, szerokości 50 milim. z godłem kolejowym na środku, którą nakłada się na czas służby na odznak wzbliżonym będzie noszenie innych odznak, tak czerwonej opaski na ramieniu i t. p.

— **W ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej** uczestniczyli, ze względu na porę wakacji, tylko delegaci. Przewodniczył w zastępstwie prezyd. Naumanna awącego na urlopie, wiceprez. Obirek.

Rozporządzo obrady od interpelacji. K. Wereszczyński interpelował w sprawie penalnych nadużyć rakażnika miejskiego; rad. Butler zaś wniósł interpelację w sprawie bezdomnych ofiar katastrofy przy ul. Krakowskiej.

Co do pierwszej sprawy wiceprez. Schleicher obiecał fakt nadużycia zbadać. — w drugiej sprawie odpowiedział wiceprez. Obirek, wykazując ofiary dotychczasowe gminy dla ofiar zaważonej kamienicy.

Wiceprez. Chłamtacz zdawał sprawę ze swoich odwiedzin u gen. Iwaszkiewicza, który ma się nieco lepiej i dzięków Łwówiankom za zainteresowanie się jego stanem zdrowia.

Z porządku dziennego załatwiono kilka spraw pomniejszych.

Uruchomienie obrotu oszczędnościowego P. K. O. w Poznańskim i na Pomorzu. Od dnia 1 lipca urzędy pocztowe Woj. Poznańskiego i Pomorza rozpoczęły przyjmowanie i wypłacanie wkładów w książeczki oszczędnościowe Pocztovej Kasy Oszczędności. W ten sposób obrót oszczędnościowy obaj wszystkie urzędy pocztowe Rzeczypospolitej Polskiej, od Wilna do zachodnich granic Państwa Polskiego. Właściciel książeczki może obecnie podnieść i wnieść pieniądze w każdej miejscowości polskiej posiadającej urząd pocztowy.

P. K. O. w obrocie oszczędnościowym skupiła dotychczas 65.000 uczestników, którzy posiadają wkładów na sumę z górą 5 miliardów marek. Wprowadzenie tego obrotu w przestarzałej dzielnicy Łódzkiej wpłynie zapewne na znaczny przyrost oszczędzających i oszczędności. A jest to Polsce ogromnie potrzebne.

— **Na czele gimnazjum** nowoczesnego w Brzuchowicach złożył p. Karol Grodki do rąk Komitetu kwotę 100.000 Mk., a nadto deklarował sumę 3.000.000 Mk. jako swój udział, w mającej powstać spółce dla sfinansowania tego gimnazjum.

— **Z Sokola-Macierzy.** W niedzielę, 20. b. m., o godzinie 4 popołudniu odbędą się ćwiczenia gimnastyczno-sportowe na własnym boisku przy ul. Ceterowskiej 17. — Bliższe szczegóły w rozlepionych afiszach.

— **Ze strajku budowlanego.** Komisja Lenińska grupa pracodawców, zawiadamia, że celem porozumienia się w sprawie likwidacji strajku, mają pracodawcy t. j. budowlanczowie i majstrowie murarscy i ciesielscy zawiązać się w sobotę 22 b. m. o godz. 10 w sali izby rekordzielnicy (plac Strzelecki).

— **(D) Podwyższ nie taryf** kolejowych w Niemczech. Z dniem 1 października b. r. ma wejść w życie podwyżka taryf kolejowych w Niemczech która wyniesie przypuszczalnie 50 proc. obecnych cen przewozowych. Projektowaną tę podwyżkę motywuje rząd ciągłym w rostem wydatków na cele personalne oraz w ładów na znaczne inwestycje, poczynione na kolejach niemieckich. Ustawiczny spadek wartości marki niemieckiej i połączony z tem wzrost drożyzny stoją również w związku z zamierzonym zarządzeniem.

— **Demonstracja głodowe.** Z Wiednia donoszą: Spadek korony austriackiej w Zurychu 001 78 nie skończył się nie tylko paniką giełdową, lecz z przyczyn podstawami życia gospodarczego Austrii i wywołał fale drożyzny, której następstwem były demonstracje. Zorganizowani robotnicy i tłum uliczny udali się pod parlament, aż by zaprotestować przeciw zawrotnemu tańcowi spekulacji i lichwy. Sine oddziały policji skonsygnowane przed parlamentem i na placach targowych uniemożliwiły ekscesy. Z chwilą pojawienia się tłumów zamykano momentalnie sklepy, przed którymi rozstawiono posterunki. Drożyzna nieba poiągnęła za sobą drożyznę wszystkich artykułów żywnościowych. Pluszcze osiągnęły 14 000 koron, cukier 6000 koron, mięso wołowe 900 kor., ziemniaki 140) za 1 kg. Dzienniki wiedeńskie apelują do państwa o usuniecie z prośbą o pomoc oraz z ostrzeżeniem, by nie przeciągały struny, gdyż wszelka zwłoka doprowadzić może momentalnie do katastrofy.

— **Nowy dom gry.** Z Rygi donoszą: Francuskie Towarzystwo, do którego należy większość domów gry na Rivierze, otrzymało koncesję na otwarcie wielkiego kasyna na wybrzeżu ryskim. Nowy dom gry będzie miał do dyspozycji własną komunikację z Helsingforssem, Rewlem i Libawą.

— **Wypadek prez. min. Bratianu** Z Bukaresztu donoszą: Podczas przejażdżki do Argech prezydent ministrów Bratianu uległ wypadkowi lekkiej kontuzji kołana. Lekarze zalecają nieopuszczanie łóżka przez pewien czas

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7:30 wieczorem.

Dziś, w sobotę „Książniczka czardasz“, operetka (po raz ostatni). — Jutro, w niedzielę „Taniec szczęścia“, operetka (po raz 50). — W poniedziałek „Dziewczę z Holandji“, operetka (po raz ostatni)

Repertuar Teatru Małego (ul. Grzegorzki 2).

Dziś, w sobotę w niedzielę, poniedziałek wtorek „Sprawa Kaisera“, tansa.

Z Teatru Wielkiego. Ostatnią premierą w tym sezonie będzie znana operetka Jacobiego „Sybilla“, w tłumaczeniu Andrzeja Własta. Muzyka niezwykle melodyjna barwna treść i udział całego zespołu operetkowego zapewnią operetce powodzenie. W głównych rolach pp. Miłowska, Brzeska, Polska, Kujawski, Fatrański, Roński, Świeży. Reżyseruje Fatrański, przy pulpicie niestrudzony Sereżyński. Ewolucja i tańce układu St. Faliszewskiego, który z p. Burkacką na tle zespołu baletowego wykona tańce solowe. Inspektor Stahl zajmuje się stroną dekoracyjną przedstawienia.

Z Teatru Małego. „Sprawa Kaisera” (Causa Kaiser) wypłyni szereg przedstawień tego tygodnia z pp. Niemitycz, Orzechowskim, Melina, Rygierem, Heliskim i Kowalskim w rolach głównych.

Z teatru.

Miejski Teatr Mały wystąpił wczoraj z premierą. Na afiszu zjawiała się trzyaktowa farsa Ludwika Starka i Adolfa Eislera pt. „Sprawa Kaisera”. Grana z ogromnym powodzeniem w Wiedniu — jak ktoś w widowni zapewniał: dwa tysiące razy, — rozśmieszała z kolei publiczność krakowską, gdzie poświęcił jej feleton teatralny sam nawet Boy — niestety go nie czytałem — zawitała wreszcie na wschodnie kresy: do Lwowa.

Czy tutaj cieszyć się będzie sukcesem? Niezawodnie: tak. Na sezon kanikuly i ogórków, kiedy człowiek po całorocznym znużeniu radby wypocząć, farsa tego rodzaju w teatrze małym jest zupełnie na miejscu. Wczoraj widzieliśmy zadatki powodzenia: publiczność wybuchła, zwłaszcza w akcie trzecim, co chwila homerycznymi wybuchami śmiechu i oklaskami, głuszącymi prowadzony na scenie dialog; augurzy krytyki, nawet ci najwstrzemięźliwsi, bawili się dobrze, jeden z nich zaśmiewał się bez ceremonii, drugi czynił to z większą dyskrecją; pewien tylko adwokat oburzał się przy wyjściu z teatru, że takie głupstwa grać można, niema jednak na to rady: publiczność czasami i z panów adwokatów pośmiać się przecie ma wszelkie prawo.

Treść farsy krótka. Jakiś harpagon, umierając, zapisuje swej pięknej siostrzenicy, której pierwwej znać nie chciał, pięćdziesiąt milionów, z warunkiem, że zaślubi wpieryw ona Jerzego Kaisera. Gdyby do trzech lat panna Irena nie została odnaleziona, cały spadek przechodzi na skarb państwa.

Od tego strasznego terminu oddziela kuratora masy spadkowej, dr. Hugona Wendera, już za ledwie dni dziesięć, a „nieznana z miejsca pobytu” przyszła milionerka buja gdzieś ciągle po świecie, nie przeczuwając nawet, co jej grozi. Za to dreszcze gorączkowe przebiegają urzędowego opiekuna jej milionów, oraz tegoż koncypianta, nerwowego żydka, dr. Ottona Juljusza Springera. Łakomy kąsek wymyka im się z garści, oni muszą jednak pozostać bezradni.

Przypadek ratuje sytuację. Dr. Wender jest stałym bywałcem teatrzyków i kabaretów. W jednym z nich natyka się na uroczą śpiewaczkę Irenę la Penna de Lanter Fe i jej męża kompozytora Jerzego Kaisera. Ona jest siostrzenicą zmarłego skąpca; on niezbędnym do uzyskania spadku warunkiem.

Radość szalona, ale i nietrwała: kompozytor jest wprawdzie nominalnym mężem śpiewaczki, lecz poślubić jej nie może, bo — jak na złość — posiada własną żonę.

Pech prawdziwy, na cóż jednak spryt dra Springera! Schematyzm chwytają panowie mecenasi do ręki, a w tym schematyzmie znajdują innego Jerzego Kaisera, starego, zatabaczonego solicytatora adwokackiego, który zgadza się przed upływem dni dziesięciu zostać mężem kabaretowej diwy i jej milionów.

Jakie było pożycie małżonków, co robił w dalszym ciągu ów Jerzy Kaiser Nr. I., kompozytor i „korepetytor” panny Ireny, jak zachowali się adwokaci Wender i Springer — o tem przekonają się ciekawi, odwiedzając Teatr Mały. Z naszej strony notujemy jedynie, że farsa skrzy się od sytuacji pełnych humoru; że autorowie jej należą do dobrych obserwatorów życia, więc i typy wprowadzili żywe, nie papierowe manekiny i że wreszcie: artyści nasi grają farsę Starka i Eislera doskonale, z należytą werwą i w odpowiednim tempie.

Zaletą farsy jest, iż akt jej trzeci, najczęściej zbywany przez autorów jako zło konieczne, tutaj nie ustępuje dwu pierwszym — choć nowych pomysłów i walorów artystycznych nie przynosi. Farsa bawi widzów od początku do ostatniej sceny — to jej walny atut.

Pp. Henryk Heliski-Kowalski (solicytator Kaisera), Stefan Orzechowski (dr. Springer), Józef Debowicz (przewodniczący trybunału), Jerzy Rygier (dr. Wender) i Michał Melina (kompozytor

Kaisera) stworzyli postacie sceniczne bardzo dobre, zasłużyli też na te oklaski, które imi darzono nawet przy podniesionej kurtynie. Dobrze grała a wyglądała rzeczywiście uroczą bohaterka farsy Janina Niemitycz w roli diwy kabaretowej. Na podkreślenie zasługuje również staranna gra innych artystów, przedewszystkiem pp. Sieniawskiej i Lorczyńskiej, oraz p. Mieczysława Romana.

— mre. —

TELEGRAMY.

SKON KONSULA POLSKIEGO.

Monachium. Generalny konsul polski w Monachium, Włodek zmarł dziś po operacji.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-BELGIJSKI.

Haga. Minister Strassburger wyjeżdża do Brukseli, celem omówienia z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Jasparym, kwestji traktatu handlowego polsko-belgijskiego. Do Warszawy powróci Minister we czwartek.

NA KAŻDYM KROKU ZŁA WOLA

Moskwa. (PAT.). 19. lipca. Na porządku dziennym 6-go posiedzenia plenarnego mieszanej komisji specjalnej, zwołanego na żądanie delegacji polskiej, wniosła ona sprawę wykonywania uchwał, powziętych przez mieszaną komisję spec. oraz prac podkomisji muzealnej i archiwalno-bibliotecznej, powołanych przez tę komisję. Podkomisje te zostały powołane w celu przygotowania spraw na komisję specjalną. Tymczasem prezes strony ukraińsko-rosyjskiej obydwu podkomisji przedstawiciel Ukrainy Mroczkowski, zamiast czuwać nad pracami przygotowawczymi na komisję przez okres 9-miesięczny chętnie szukał motywów do obalenia uchwał powziętych przez komisję. Do takich spraw należy zwrot dzwonów, do wydania których zapadła decyzja już 7-go października z. r., oraz mienia Tow. opieki nad zabytkami w Moskwie. Mimo stawianego nacisku delegacji polskiej żadna z tych uchwał nie została wykonana. P. Mroczkowski znajdował bowiem przez 9 miesięcy tysiące przeszkód i trudności do zrealizowania tych uchwał. Delegacja polska złożyła na posiedzeniu obszerną deklarację wykazującą złą wolę strony rosyjsko-ukr., która tak ważnych spraw, jak sprawa dzwonów lub sprawa mienia Tow. opieki nad zabytkami mimo codziennych niemal nalegań delegacji polskiej, absolutnie nie wykonuje. W deklaracji oświadczyła strona polska, iż wycofuje swych przedstawicieli z obu podkomisji, uważając pracę ich za bezcelową.

NAPADY ROZBÓJNICZE NA UKRAINIE.

Charków. (AW.) Napady rozbójnicze na Ukrainie w ostatnim czasie bardzo się wzmożły. Szczególnie częste są napady na pociągi, zwłaszcza w drodze z Odessy do Charkowa i Kijowa. I tak w ubiegłym tygodniu napadła jedna z uzbrojonych band na pociąg do Odessy około Elisabetgradu. Bandyci rozkretili szyny, sprowadzając w ten sposób wykoślenie pociągu. 14 wagonów uległo całkowitemu rozbiciu. Kilkanaście osób zostało podczas katastrofy zabitych, kilkanaście zaś niemogących się odpowiednio wykupić bandyci rozstrzelali, poczem z ogromnym łupem uciekli.

WYWIADY MORGANA.

Berlin. (PAT.) 21. W. B. K. „Berl. Tagbl.” donosi, że bank Morgana wysłał dyrektora Schmitta do Berlina na rokowania komitetu gwarancyjnego. Miał on zadanie poinformować Morgana o rokowaniach komisji z rządem niemieckim, oraz zakomunikować komitetowi punkt widzenia Morgana w ważnych kwestiach.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 22 lipca godz. 10:30.

Marki niemieckie	12:00	(1250—00 00)
Franki francuskie	477	(485—000)
Franki szwajcarskie	1098	(—)
Funty sterlingi	25 600	(25:100 —)
Korony niem.-aust.	00—00	(19—20)

Wiedeń	175—00	(175—185)
Korony czeskie	127.—00	(131.—000)
Praga, wypłata	130—0000	(130—000)
Leł	00	(00 0—00 00)
Liry	267	(—)
Budapeszt	—	(—)
Paryż	485	(000 00—000 00)
Berlin	124)	(120—1250)
Dolary amerykańskie	5722—5780	(5815—0000)
„ kanadyjskie	5664—5607	(—)
Zurych Marki polskie	00	

Tendencja słaba.

Uwaga: Pierwsza cyfra wskazuje kurs informacyjny, druga, w nawiasie, kurs nieoficjalnej giełdy.

Nowe pawilony Targów Wschodnich.

(mg) „Targi Wschodnie” stały się niejako synonimem natychmiastowej zmiany słowa na czyn, dokonywania w elich dzieł za jednym zamachem, niemal z niczego. Widzieliśmy, jak w roku zeszłym mały komitet organizacyjny zamienił się szybko w potężną instytucję, obracając milionami, ak na placu Targów w przeciągu kilku tygodni wyrażały jakby z pod ziemi mury wspaniałych pawilonów, które utworzyły osobne, tętniące życiem miasto.

Dzisiaj patrzymy na dalszą, gorączkową pracę, która zmierza do rozwinięcia instytucji Targów Wschodnich w jeszcze szerszych ramach. Wśród gwizdu lokomotyw, ciągnących ładunki cegły, drewna, piasku, wśród świstów kielni i kilofów powstają na placu Targów nowe budynki wystawowe.

Najważniejszy z nich, to pawilon centralny T. W., zaprojektowany przez grupę architektów: Błacie, Wiktora, Wróbla i Bagieńskiego, którzy starali się zarówno zadowolić stronę praktyczną, przy zastosowaniu doświadczeń uzyskanych w czasie poprzedniej wystawy, jak też odpowiedzieć wymaganiom estetycznym, odpowiednim duchowi czasu, a nawet stworzyć nowy typ oryginalnych budynków wystawowych. Pawilon ten będzie co do obszaru największym na całym placu obejmie bowiem 5400 m² przestrzeni, a wygląd jego będzie miał charakter monumentalny.

Jak informują nas w zarządzie Targów W., całość pawilonu składać się będzie z trzech części na śmiałym i głęboko zatoczonym łuku kilkudziesięciometrowym promieniem wznosić się będzie środkowa część gmachu oparta o ramiona i kwadratowe pily, panujące architektonicznie nad całą budowlą. Część ta obejmie wysoką i szeroką halę o wymiarze 13'6 m. X 13'6 m. przeznaczoną na eksponaty zakładów ciężkiego przemysłu metalurgicznej grupy Tow. Zakładów Hutnictwa Bankowej w Dąbrowie Górniczej, a zamykać ją będzie kopuła sadzona na kwadratowym bloku. Linie fasady budynku skomponowane na motywach empire'owych spokojne i czyste, urozmaicają smukłe pilastry i szerokie okna o formie półkolistej. Na narożnikach pylonów skrzydlate, fantastyczne sfinksy uzupełniają artystyczną całość, tworząc zakończenie szeregu symbolicznych płaskorzeźb na froncie pylonów.

O ramiona środkowej części pawilonu oparte są boczne skrzydła, z których każde składa się z dwóch odrębnych pawilonów, połączonych z sobą obszerną, krytą kolumnadą, t. zw. pergolami, zamykającą wewnątrz trawniki i klomby kwietne. Szeregi kolumn, otaczające pawilon, podnoszą znacznie wygląd estetyczny całości.

Problem praktyczny rozwiązano w ten sposób, że uniknie się na przyszłość ścisłu i zamieszania w czasie zwiedzania wystawy. W środkowej części budynku publiczność będzie płynęła tylko w jednym kierunku, zaś w bocznych skrzydłach wewnątrz podzielono na odrębne wystawy, t. zw. „koje” o przestrzeni 12 m², a zwiedzanie będzie możliwe tylko z kolumnady przez szerokie okna wystawowe, bez wstępowania do wnetrz.

Roboty budowlane prowadzi jedna z największych naszych firm „Polskie Towarzystwo budowlane”, pod kierunkiem prof. Łopuszańskiego i inż. Zaremby; firma ta wytrzymała konkurencję kilku współzawodników i jest pewność, że doprowadzi ją do skutku w ciągu najbliższych tygodni, jakie jeszcze pozostają do otwarcia Targów.

Pawilon centralny będzie miał w tylnej swej części tor dojazdowy kolei żelaznej, wraz z rampami wyładawczymi, co jest bardzo ważne dla dowozu eksponatów.

Oprócz opisanego, będzie jeszcze wzniesionych kilka pawilonów o mniejszych rozmiarach, między innymi budynek administracyjny Targów, który pomieści także urząd pocztowy i telegraficzny.

HELENA SOLTYSOWA

Polska musi czuwać.

Mimo radosnego upojenia, które ogarnia nas myśl o uzyskaniu z powrotem pewnej części przastarłego Śląska, zwraca się jednakże myśl owa upo nie w stronę ziem polskich pozostawionych Niemcom i rodzi pełne zadumy pytanie: jaki los czeka te obszary i jakim będzie ich najbliższe jutro?

A wszak pozostały tam znaczne obszary o ludności rdzennie polskiej, setki tysięcy liczące rzesze ludu, którego mowa, obyczaj, dążeń, są i pozostaną polskimi.

Nikt im nie przynosił kultury polskiej, do Niemiec jednakże, podawanej im przez kilka wieków przywyknąć nie umieli i ocalona swa dusza nieśli dziś tak cfiarnie Polsce.

Co z tymi, niemającymi dotychczas Ojczyzny i których świeżane o niej marzenia zostały tak tragicznie zdruzgotane...

Na całym tym obszarze wyczuwa się jeszcze żywą tradycję przynależności do Polski, i wszędzie się spotyka się pamątek, Polskę przypominających.

Chociażby owa, ku północy najdalej posunięta, ziemia Kłuczborska, protestanckim swym klinem wbijająca się między Wielkopolskę, a unarodowione już powiaty Górnego Śląska, gdzie to Niemiec stał siły swe najlepsze, by nie pozwolić na łączenie tych ziem i wzajemne ich zbliżanie...

Wszak to przastary Kruczybar, nadany przez Henryka Brodatego Krzyżakom, unosażonym później ta hołnie przez Annę, wdowę po Henryku, poległym pod Lignicą.

Lud polski, protestancki, mówi tu piękną starą polszczyzną, zaczerpniętą z Biblii polskiej ks. Wujka.

Gdy Piastowcy, księżęta na Brzegu, którym podlegała ziemia Kłuczborska sprotestantyzowali lud ten, w zwartej masie polski, — założyli wyższe szkoły w Kłuczborku, w których językiem wykładowym był i język polski, jako, że przybywała tam licznie po naukę i młodzież wielkopolska, dopóki dla niej nie założono osobnej szkoły protestanckiej w Lesznie.

Osiedli tu czasowo, w połowie XVII. w. ostatni arjanie, wydaleni z Polski, owe rodziny Mrazytow, Szlichtingów i inne, by piękna nad podziw polszczyzną, wysłać stąd protest do Sanów polski przeciwko porobowi wianu ich Ojczyzny, żądając, by ich wezwano z powrotem.

Sąsiednia Buczyna, starymi swymi murami i wieżami przypomina żywo dni chwaly Polski i tryumfu Zamoyskiego.

Najdalej na zachód wysunięte Opole wraz z księstwem tegoż nazwiska, jakże często wspomniane bywa w pierwszych sileciach istnienia Polski. Wspaniała Odra cudownie to miasto oplata, rozwijając i mocno łącząc swe ramiona, tułąc w zakrętach swych tak od wieków nazwaną Pasiekę z resztami zamku i starą popiastowską kaplicę, stają jakby na straży dawnyh dzieł tej ziemi. Ni d-

leko stąd widnieje na s ebrzystej Odrze wyipa ks. Bojka (Bojko-Iscl), dziś piękne miejsce wycieczkowe parowczykiem.

Po kościołach opolskich stare pomniki groby Piastów, napisy polskie i czczone od wieków obrazy.

A poprzez dzieja Piastowiczów opolskich wijsię jak wieniec cierniowy, kilka-wiekowa walka ich z załwem niemieckim, zdradziecą łalą płynącym z poza Odrę. Bo nieprawdą jest, co wędł za niemieckimi dziejopisami powtarzali bezkrytycznie i nasi historycy, że w zy cy Piastowicze ślascy pophoppnie i bez zas rzeń przechodzili na stronę niemiecką. Prawdzie, mamy tam ślady zmagani się przekroponych, a z nienawiści, wiejąc j ze starych kronik niemieckich, ku owym polskim księżtom, wynioskować nie trudno, że nienawiść tę rodził pewien opór, pragnienie niezaleźności od Niemca. Znamy przypadki prawie że męczeńskiej śmierci tych księżt, jak owego Mikołaja Opolskiego, nie umiającego wcale mówić po niemiecku i zdradziecko straconego przez Niemców w Nysie. Ciało jego spoczęło w jednym z kościołów opolskich.

Uczym rzeczy niekniętych przez polską naukę, niebadanych polskim umysłem.

Powiat Wielkie Strzelce.

Rdzennic rolniczy, z ludem spokojnym, konserwatywnym i jak się zdawało tem samem mało pophoppnym do przyjmowania hasel gorętszych i mało podatnym do tęs noty za zmianami w dotychczasowym ustroju.

A jednak wystarczyło tam rzucione żywsze słowo polskie, wyciągnięta przez inteligenta dłoń bratnia, by lud ten pow ży, zasiedziały na miejscu porwać za sobą i rzucić w nieoczekiwanej sile ku Polsce.

Wspaniałe wyniki głosowania w tym powiecie, były radosną niespodzianką nawet dla optymistów.

W czasie walk powstręicznych o niepodległość Górnego Śląska, dostarczał właśnie powiat strzelicki największej liczby i najlepiej wyrobionego materiału bojowego.

I dzisiaj lud ten dostojny czeka tragiczna dola od Niemcem.

Myśl z pewną zadumą zatrzymuje się na powiecie gliwicko-toszeckim.

W Gliwicach samych mamy jeszcze lipy pamiatkowe, sadzone przez króla Jana, gdy tedy siedł pod Wiedni, i cz poz tem jest to miasto przeważnie niemieckie. Wsie okoliczne okolo Gliwic, zarówno jak okolo Toszka są polskie, dzięki czemu każde wybory przechylały tam zwycięstwo na naszą stronę.

Przetrwala tam garść poważnych pracowników i pełna sporności młodzież robotnicza.

Przed kilkunastu laty echo sławnego procesu gliwickiego odbiło się w całej Polsce, a i prasa lwowska zajmowała się gorąco ową sprawą. Staraniem zmarłego prof. tutejszego Uniwersytetu Henryka Reimana, rodem Gliwiczana, odbył się wówczas na sali lwowskiego ratusza sereg odczytów mających na celu zapoznanie publiczności lwowskiej, ze Śląskiem, zarówno pod względem politycznym

jak i społecznym i uzyskanie funduszu na zapomogę dla rodzin naszych skazańców, zasądzonych.

Ofiarą padła wówczas młodzież zarówno jak i ludzie starsi, zawiązujący między sobą Kółka samokształcenia, zakładający poważne biblioteczki, wyrzekający się używania alkoholu, gry w karty i t. p.

Ten ruch etyczny w powiecie gliwickim, zarówno jak i w pow. zabrzkim uznano za wysoce niebezpieczny dla państwa niemieckiego i starano go sięstłumić represjami.

Na chlubną kartę w dziejach odradzającego się Górnego Śląska, zasłużyły wówczas dzieci szkolne obydwu tych powiatów. Przeciżane nauką obcojęzyka w szkole, poniewierane i śledzone przez nauczycieli, uczyły się nietylko pokryjomu w domu po polsku, lecz zaledwie poduczyszysy się polskiego czytania i pisma, uczyły tegoż samego młodszyci, lub zaniedbanych swych rówieśników.

I pod tym względem tworzyła się szlachetna rywalizacja między Gliwicami a Zabrzem, dziś także Niemcom przysądzonem.

Zabrze wraz z Zaborzem i Drotą tworzą ogromną osadę przemysłową, z pokładami węgla obliczonemi na setki lat i hutami zatrudniającymi tysiące polskich robotników. Duch polski był tam zawsze bardzo dobry, serca były gorące a silnie zaciśkały się pięści robotnika, gdy wspominał na wielkowie swe krzywdy. Mimo silnego naporu ze strony władz, głosowano tam bardzo dobrze!

Byłom: Kto z biorących udział w pracy plebscyowej na Górnym Śląsku, nie zna tego miasta i kto nie zdołał go pokochać. Piastowy, pewną partyną starożytno ci pokryty Bytom, otoczony urokiem dawnych legend i podań, niegdyś tak możny i bogaty, że górnicy ze srebra łali kołyski dla swych dzieci! Przez kilka dziesiątek lat centrum polskiego życia umysłowego na G. Śl., ośrodek pracy narodowej, a ostatnio siedziba polskich władz plebiscytowych.

Dziś również jeszcze piękny, taki jakiś przytulny, serdeczny i taki jakiś nasz, polski! Najwięksi pesymści nie przypuszczali nawet, by nas tego miasta p zbawiono.

A jednak dzisiaj jako posiadłość niemiecka wrzyca się Bytom komicznym jakimś, wydłużonwin linem w ziemie nam przyznane, bo Polsce przypały najbliżej leżące wsie podmiejskie i granica sięgnie tuż obok dworca, położonego w samem miście.

Co teraz... nasuwa się poważne pytanie. Jaki będzie dola pozostałych po tamtej stronie Polaków.

Znacząca liczba ludzi zaangażowanych w sprawę plebiscytową, lub biorących udział w powstaniu była już zmaszoną opuścić teren, przyznany Niemcom, duża część ludności skazana na przesładowanie będzie stopniowo lecz stale przybywała na stronę polską.

Lecz przecież setki tysięcy licząca ludność robotnicza nie może opuszczać gromadnie swoich siedzib i poszukiwać nowych warsztatów pracy.

TADEUSZ ZUBRZYCKI.

„Basia”.

(fragment z czasów napoleńskich)

Zdemoralizowane, zziębnięte, wlokły się szczątki wielkiej armii od Berezyny, topniejąc w oczach wodzów, raczej do mar, niż do ludzi podobne. Mróz ściszał coraz dotkliwszy, zdarte w łachmany mundury nie chroniły przed zimmem, z obuwia strzepy zostały. Wicher, wierny sołusznik mrozu i Rosji, przenikał do szpiku kości, zazierał ciekawie pod łachmany, wędził wynędzniałe ciała, wytracał broń z ręki najwaleczniejszym żołnierzom. A z wichrem w zawody, gnali ulani Czaplica i kozacy Płatowa, nie pozwalając nieszczęśliwym niedobitkom rozpalenia ognisk, spędzając ich z miejsce chwilowego wypoczynku. — Zaledwie wyszukali odrobine przemokłego chrustu, zaledwie rozpalili maluchny ogieniek, by rozgrzać skostniałe członki, zrywała się zamieć śnieżna, a wraz z nią rozlegał się przerażający okrzyk:

— „Urra! urra!

I znów porzucali ogniska, niedogotowaną przygarść ziemniaków, gdzieś po drodze u chłopca wyżebranych i uchodzili dalej tą dantejską drogą.

Widziałeś starych wiarusów, którzy murem stali w piekielnym ogniu Marenga, Austerlitzu i Jony, widziałeś butnych kirasjerów, jak ornatami, lub kobiecemi sukniami odziani, gromadami uchodzili przed lada chmyzem-kozaczyną, jak całe kompanie starej gwardji składały broń przed dońskim patrolem, z kilku ludzic złożonym. Zwątpienie, rozpacz, ogarnęła te, niezwyjęzone dotąd zastępy. „Mały kapral”, ubóstwiany cesarz opuścił armję, pozostawił ich na los szczęścia, wśród bezbrzeżnych stepów Rosji...

Zguba, zatrata!...

Czyż ta piekielna droga nigdy się nie skończy?!.....

Za nimi, przed nimi, niby drogowskazy, sterczały skostniałe trupy ludzi i koni. Sterczały w takiej pozycji, w jakiej je mróz i zamieć zachwycały. A iluz dzielnych zuchów zamarzło pod śniegiem, iluz poszło na pokarm rybom Berezyny?!

Miejscami sterczała z pod śniegu lanca zasypanego ulana, lub ściśnięta kurczowo pieśń, zdająca się grozić Rosji, Bogu, a nawet ubóstwianemu dotąd cesarzowi...

Opuścił nas, opuścił!...

Słowa te wymawiały, co chwila, zsiniałe wargi żołnierzy. On zaś o tej porze, pod osłoną ulanów Stokowskiego, gwał ku Warszawie, by dostawszy się do Paryża stormować nową armję, na czele której pomściłby wstyd i doznane upokorzenia.

Byle do Wilna, byle do Wilna!

To Wilno, zdawało się żołnierzom, będzie jakimś bezpieczną przystanią. Tam miały ich oczekiwać zapasy, ofiarnością Litwinów nagromadzone i piętnastotysięczny korpus świeżego wojska.

Przez zasypy śnieżne przebiegało się działo w dwa konie zaprzężone i trzech ludzi w strzopach mundurów polskiej artylerji. Jeden z nich poganiał konie, dwaj zaś szli w tyle, dopomagając koniom w wyciąganiu armaty. Szkapiska były ciężde, jak szkielety, ludzie na śmierć zbiedzeni, lecz mimo tego szli naprzód.

Idący w tyle, starszy człowiek, z odznakami bombardjera, przynaglał obu towarzyszy do pospiechu.

— Prędzej Krupc, prędzej! — mówił śpiewnym litewskim akcentem. — Do granicy niedaleko! Ot, miłek parę i staniemy na własnej ziemi!

Zerwała się wichura, śnieg jał padać wielkimi płatami, zalepiając oczy zziębniętym kanonierom.

Konie, wysilone forsownym pochodem, przystanęły.

— Masz diabła kaftan! — zaklął Krupa. — Panie bombardjerze Butkiewicz... chyba nie pojedziemy dalej! Szkapiska ustały!

— Bodaj to najjaśniejsze pierony! — zawtórował mu bombardjer... a cóż poczniemy na tem pastkowie?!

— Jest tam w iaszczyku trochę kory i trza-

Wszak pozostają na miejscu ludność rolnicza wsi, a nawet ludność miasteczek i powiatów, które opowiedziały się za Polską.

Co z tymi?

Wieści, które nas do bodzą, wskazują na to, że los ludności polskiej pozostawionej Niemcom jest okropny i nikt tam życia nie jest pewien. Wszak tuż po odbytych plebiscytach bandy niemieckie urządzały zbrojne napady na wsie polskie, terroryzowały i mordowały ludność, posadzoną o sprzyjanie Polsce. Doszło do tego, że nocami pozostawały po domach jedynie kobiety i dzieci, a mężczyźni czuwając przepędzali noce po drogach i lasach, by być każdej chwili gotowymi do odparcia napadu.

Działy i dzieją się tam ciągle rzeczy straszne a o grozie położenia i napięciu nerwowym, w którym żyje ta ludność, może mieć pewne wyobrażenie tylko ten, kto zna stosunki miejscowe.

Z biegiem czasu, przypuszczamy, że siła owego naporu osłabnie i życie powoli normalniejszym popłynie biegiem. Lecz wówczas na miejsce dzisiejszych, zamaterstwa czynionych gwałtów, rozpocznie się systematyczne, na podstawach prawnych oparte niemieczenie tej ludności.

Nie tylko rząd, lecz cały naród niemiecki wyteży w tym kierunku swoją wolę. Kościoł, szkoła, instytucje oświatowe, władze administracyjne i t. p. postawią sobie za zadanie zniszczenie żywiołu polskiego, zatarcie śladów po nim. Widmo możliwości jakiegos po latach nowego plebiscytu na tych ziemiach będzie płoszyło sny nocne niemieckiego narodu. Niemcy będą czuwały!

Do pracy stanie więc cały naród niemiecki.

A Polska...

Wszak po stronie polskiej mieszkającym Niemcom nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Toż wiadomo, jesteśmy narodem szlachetnym, tolerancyjnym i nawet gruda nie zapłacimy za kamień.

A jednak ciąży dziś na nas obowiązek święty, wielki, z pod którego wylamać się nie możemy. Obowiązek stałej opieki nad ludnością polską pozostawioną Niemcom, tą, która tak śmiało i otwarcie opowiedziała się za Polską...

Praca najdzielniejszych jednostek, ofiarność szlachetna prywatnych osób, nie są tu jeszcze wystarczające.

I ochrona prawna zawiedzie, bo Niemiec prawo to obejdzie.

Potrzeba stałej opieki nad tą częścią Polski pozostawioną Niemcom. W jaki sposób powinna być zorganizowana, niech pomyślą ludzie do tego uprawnieni.

A więc:

Polska musi czuwać!

—oo—

Stan faktyczny w pasie neutralnym pomiędzy Polską i Litwą.

Sprawa likwidacji pasa neutralnego wpłynęła na porządek dzienny obrad Rady Ligi Narodów na jej sesji majowej r. b., na której zostało uchwalone wydelegowanie specjalnej Komisji Ligi Narodów na teren pasa neutralnego celem przeprowadzenia rozgraniczenia i przedłożenia do następnej sesji Rady gotów go projektu do zatwierdzenia.

Takiemu postawieniu sprawy sprzeciwiał się gwałtownie delegat litewski, Sidzikauskas, zwracając uwagę Rady Ligi Narodów na okropne stosunki, które zapanują na dzisiejszym terytorjum neutralnym po objęciu go w administrację przez oba rządy. To wystąpienie delegata Litewskiego zironizował przedstawiciel Anglii p. Bauffour, mówiąc, że delegat Litewski nie mógł dać gorszego świadectwa zdolnościom administracyjnym swego rządu, niż przez powyższe wystąpienie.

Warunki, które zapanowały w pasie neutralnym od chwili powzięcia przez Radę Ligi Narodów uchwały majowej, stwierdzają, że pesymistyczne przewidywania delegata Litewskiego oparte były na przygotowywanej planowo akcji ze strony rządu Kowieńskiego. Od tego bowiem czasu w pasie neutralnym w Wilł narodził się, pozbawionym, wskutek zarządzeń Ligi Narodów, opieki policyjnej ze strony obu rządów rozpoczęły się bezprzykładne napaści, rabunki i stosowanie terroru politycznego nad bezbroną ludnością, dokonywane przez bandy Związku Strzelców Litewskich, lub nawet, jak to niezbito dowody rzeczowe i świadectwo miejscowej ludności stwierdzają, przez przebranych funkcjonariuszy milicji i armji litewskiej. Prócz licznych napaści na poszczególne wsie i osady dokonali Litwini dużego i planowo zorganizowanego napadu na miasteczko Szyrwinty w dniu 18 czerwca r. b. w którym brał udział, prócz strzelców litewskich, podoficerowie i żołnierze armji litewskiej w przebraniach cywilnych. Ludność Szyrwint wystąpiła zbrojnie we własnej obronie, wskutek czego wywiązała się walka dość krwawa po której pozostało na pobojowisku kilka trupów. Między innymi, padł tam podoficer litewski, którego zwłoki Litwini skrzętnie zabrali na swoją stronę i pochowali na terenie swej najbliższej placówki wojskowej w Okmiańcu, chcąc w ten sposób zatrzeć ślady udziału wojska w napadach.

Nie przestając na zamęczeniu spokoju w pasie neutralnym, organizują Litwini planowe napady bandyckie na stronę polską w Wileńszczyźnie oraz na pas graniczny w Suwalszczyźnie, do którego w myśl zarządzeń Ligi Narodów Wojsko Polskie dostępu nie ma. W ten sposób wpadli Litwini dnia 3 czerwca w sile 500 ludzi do wsi Świętojańsk, położonej w polskiej strefie policyjnej i spiesząc, aby nie być zaskoczonymi przez policję polską, obabowali mieszkańców i uprowadzili, kogo mogli na litewską stronę dla wymuszenia od nich podpisów, zeznających

chęć przynależności do Litwy. Dnia 5 czerwca ponowili Litwini podobny napad na wieś Barwiszki, a dnia 10 czerwca ponownie na Świętojańsk. W Wileńszczyźnie uskarża się ludność pogranicznego pasa polskiego na częste rabunki, których sprawcy uchodzą na stronę litewską. W połowie czerwca wykradzono wszystkie konie z majątku Kosiczyn p. Brodkiwicz w powiecie Święciańskim, uprowadzając je do pasa neutralnego. Dochodzenie w tej sprawie wykazało, że napadem tym kierowali oficerowie litewscy, a bandytom obiecano z ich strony po 1000 mk. niemieckich nagrody za każdego uprowadzonego konia.

Dnia 24 maja r. b. na drodze, prowadzącej ze wsi Malinowo do Kozaczyzny w gminie Duksztańskiej powiatu Braclawskiego został napadnięty zniechacka przez żołnierzy litewskich podporucznik Stachnowicz, którego uprowadzono na terytorjum neutralne, gdzie mu zrabowano konia, ubranie i buty, poczem puszczono go na swobodę.

W związku z powyższymi napadami sygnał zwołał Rząd Polski już parokrotnie do Ligi Narodów rozpaczliwy stan nieludu i anarhji, panujących w pasie neutralnym, zwracając uwagę Ligi na konieczność jaknajszybszej likwidacji stryfy neutralnej i obsadzenia granicy przez silne placówki, mogące skutecznie położyć kres ekscesom litewskim.

DR. SZCZEPAN MIKOŁAJSKI.

Stan obecny walki z alkoholizmem.

(Referat wygłoszony na posiedzeniu naukowym Lwowskiego Towarzystwa Hygienicznego w dniu 31 maja 1922 i Towarzystwa Lekarskiego w dniu 30 czerwca 1922).

(Ciąg dalszy.)

Rozporządzenie kierownika Ministerstwa zdrowia publicznego z dnia 30 listopada 1920. wydane w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych i Ministrem skarbu („Monitor Polski” z r. 1920 Nr. 290) zatwierdza regulamin dla komisji walki z alkoholizmem i w tym regulaminie ustanawia odmienny skład komisji, niż rozporządzenie wykonawcze.

Mianowicie regulamin powołuje do komisji powiatowych:

starostę,
lekarza powiatowego,
przedstawiciela władzy skarbowej, mianowanego przez dyrektora Izby skarbowej (prezesa dyrekcji skarbowej),

1 przedstawiciela Sejmiku powiatowego (Rady powiatowej),

1 przedstawiciela Rady miejskiej miasta powiatowego,

2 przedstawicieli organizacji społecznych.

Wybór organizacji społecznych, mających delegować swych przedstawicieli do komisji należy do Ministra zdrowia publicznego w porozumieniu z właściwymi Ministrami.

sek, com je po drodze z drzew natupał — odparł Krupa — więc staniemy i rozniecimy ognisko.

— Jest wódka i chleba krztyna, to i wieczera paradna — uzupełnił drugi kanonier. — Noc zapada, a koniska na nic mordowane.

— Płeciesz Żerkuć, jak Piekarski na mękach! — burknął bombardier Butkiewicz. — Rozpalimy ogień, a kozacy zlecają się niby kruki na świeże ścierwo.

Oparł się o miedzianą rurę działa i westchnął ciężko.

— Na taki koniec by ci przyszło dzielna „Basiu!” — mówił, obejmując armatę niemal pieścizotliwie... Powlekliby cię kozunie, żydom smoleńskim sprzedali, poszłabyś na żydowskie kotły i naczynia! Niedoczekanie ich, takich synów! Pilnowałem cię, chuchałem, czyściłem, aż blask od ciebie bił na paradach!

Żerkuć wzruszył ramionami.

— Panie bombardierze, trudno... „Basiu” tak nie uratujemy! Jak już nie można ognia rozpalic, to wyprzegniemy konie, działa zostawmy i w dyrdy!

Bombardier zachnął się... spojrzął strogo na swych towarzyszy, którzy stali oparci o konie.

— Żerkuć, Krupa! — huknął — toż nasza artylerja jednego działa nie uroniła, a my mieliśmy „Baśkę” zaprzepaścić?! Co powie pan pułkownik Górski, a co powiedzialby sam książę?! Pamiętacie... pod Borodynem, gdzie gramat urwał nogę szefowi Sowuńskiemu, a on na ziemi leżąc,

dalej komenderował?! Rozgrzała się tam nasza „Basia”... co?! Dawaj wódkę który! Krupa sięgnął po manierkę i podał ją bombardierowi.

Lyknęli po odrobinie... to ich skrzepiło nieco.

— Sam książę Józef przyjechał do naszej baterji — ciągnął bombardier dalej. — Poklepał mnie po ramieniu, pogładził „Basiu” i rzekł: „Dzielni chłopcy kanonierzy, dzielni chłopcy!” Uważacie... pogładził! I mybyśmy takie działa, taką „Basiu” kozuniom oddali?!

Wódka rozmarzyła zziębniętego bombardiera... spojrzął na konie, na stojących przy nich dwóch kanonierów... zdawało mu się, że Krupa, Żerkuć i konie zasypiają, że oczy ich stają się coraz bardziej szkliste.

Sen go morzył... stary wiarus zrozumiał, że to niezwykle sen, lecz sen śmierci ich chwytą, sen, który uspił tysiące towarzyszy. Oprzytomniał, zerwał się na równe nogi i iął szarpać swych podkomendnych.

— Popiliście się, czy co, u krośset bataljonów! Lecz żaden nie odowiadał... stali w miejscu, jak zakłeci.

— Zmęczeni! — mruknął bombardier do siebie. — Nie dziwota, upaliłiśmy mił dziś niemało. Zdrzemnę się i ja odrobinę, a potem rozbudzę ich i dalej w drogę!

Dotknął ręką działa i wsparł głowę o jaszczyk.

— Nie dam cię „Basiu”, nie dam! Ciebie sam książę chwalił! Nie opuszczę cię!

Uśmiechnął się i przymknął oczy. Było mu dziwnie błogo, dziwnie dobrze. Zdawało mu się, że jest w swym zaścianku, tam nad Wilejką, że matka świeczki u choinki zapala, a siostry zaścielają stół sianem i białym, jak śnieg, obrusem.

Wicher zawył z szaloną wściekłością, zerwał się tuman śniegu i przykrył, jakby białym całunem, ciała koni i trzech wiarusów.

Nad ranem zadymka uspokoiła się, jakaś martwota opadła na świat boży, z za chmur wyrzwał błady, zimowy promyk słońca.

W górze rozległo się złowrogie krakanie, załopotwały skrzydła wron i kruków.

Na drodze zjawił się oddział kozaków. Ich twarze były czerwono-sine, na wąsach i brodach lodowe sople. Z pysków końskich buchaly kłęby pary. Dowódca rekonesansu, dojrawszy śniegową bryłę, iął stracać śnieg tyłcem spisy. Urżał wyszczerzone zęby u ludzi i koni, wstrząsnął się z obrzydzenia.

— Wot polskie kanonierzy! — rzekł do swoich.

Obojętnym wzrokiem spojrzął na armatę i machnął ręką.

— W pierod! — rzucił przez zęby — tu się nie obłowimy! „Puszek” dość po drodze!

Kraczące stado wron i kruków, nie wzgardziło zdobyczą i zlatywało coraz niżej, niżej...

—oo—

D tych ras wybór tych organizacji przez Mi-
nistrą zdrowia publicznego jeszcze nie nastąpił.

W mieście Lwowie w skład komisji I. instancji wchodzi według regulaminu:
dyrektor magistratu,
fizyk miejski,
dyrektor okręgu skarbowego lub jego przed-
stawiciel,

2 przedstawiciele Rady miejskiej,
2 przedstawiciele organizacji społecznej.
Tu więc niema wspomnianej różnicy obu roz-
porządzeń.

W skład komisji wojewódzkich (II instancji) wprowadza regulamin:

Wojewodę,
dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia,
dyrektora Izby skarbowej,
1 przedstawicieli Rady wojewódzkiej,
1 przedstawiciela Rady miejskiej miasta woje-
wódzkiego,

2 przedstawiciele organizacji społecznych.
I tu więc nie byłoby niezgodności obu wspo-
mnianych rozporządzeń.

Atoli na obszarze b. zaboru austriackiego re-
gulamin ustanowił pewną zmianę w składzie komi-
sji wojewódzkiej, powołując do niej we Lwowie 2
przedstawicieli Tymczasowego Wydziału Samorządo-
wego, z pomijając przedstawicieli Rady miejskiej.

Tej różnicy w rozporządzeniach ministerjal-
nych dotychczas nie usunięto i to również unie-
możliwiło uruchomienie komisji walki z alkoholizmem
w województwie lwowskim, a tem samem i wpro-
wadzenie w życie ustawy, gdyż jej wykonywanie łą-
czy się ściśle z działalnością komisji i bez komisji
władze administracyjne nie mogą wydawać prawo-
mocnych orzeczeń.

I tak art. 9 rozporządzenia wykonawczego
określający zakres kompetencji komisji:

a) określenie liczby i rozmieszczenia miejsc
sp zedaży detalicznej, oraz wyszynku napojów alko-
holowych,

b) opinie w sprawie kar administracyjnych.
Orzeczenie karne władzy administracyjnej może
nastąpić jedynie po wysłuchaniu opinii komisji, przy-
czem opinia komisji winna być dołączona do re-
jestru karnego:

c) wyznaczanie delegatów swoich do kontrol-
wykonywania przepisów ustawy, oraz rozporządzeń,
na jej podstawie wydanych.

Art. 10. Rozporządzenia wykonawcze ustalające
zakres kompetencji wojewódzkich komisji:

Komisje do walki z alkoholizmem przy wła-
dzach administracyjnych II. instancji są instytucjami
nadzorczymi dla komisji I. instancji, oraz instancją
odwoławczą od orzeczeń komisji I. instancji

Ostateczna decyzja w każdym razie należy do
Ministerstwa zdrowia publicznego.

Przy wykonywaniu swych czynności członkom
komisji, oraz jej delegatom, służą prawa urzędników
państwowych.

Aby ruszyć z martwego punktu, możnaby we-
dług mego zdania uznać, jako obowiązujące, przepi-
sy co do składu komisji, ustanowione w regulami-
nie, który jest daty późniejszej, niż rozporządzenie
wykonawcze, a zatem znosi poprzednie, odmienne
zarządzenia.

Atoli pominięcie we Lwowie przedstawicieli
Rady miejskiej w komisji wojewódzkiej nie byłoby
pożądanem.

Ustawę, pomimo pewnych braków i usterek,
uważać można za dzieło wielkie, przynoszące chlubę
inicjatywie Ministerstwa zdrowia publicznego i zdol-
ne zapoczątkować nową erę w walce z alkoholizmem
w Polsce. Pragnąć tylko można, aby ustawa ta i w
województwach Małopolski weszła co rychlej w życie.

Całości jednak walki z alkoholizmem ta usta-
wa nie ogarnia jeszcze i trzeba będzie szeregu dal-
szych ustaw, aby na nowej podstawie całość zada-
nia ustawowego w tej dziedzinie wykonać.

Potrzeba mianowicie ustawy o schroniskach i
lecznicach dla nalogowych opojów, ustawy o ich
przymusowym internowaniu i leczeniu, o opiece nad
ich rodzinami i o zapobieganiu zwyrodnieniu rasy
przez alkoholizm.

Bądź co bądź już ta pierwsza ustawa przy na-
leżym wykonaniu będzie miała doniosłe znaczenie
dla poprawy stosunków.

Podnieść należy jej wychowawczy wpływ na
społeczeństwo. Napiętnowanie stanu upojenia alko-
holowego, jako rzeczy niemoralnej, uwłaczającej i
gorszącej, powinno pobudzić ludność do panowania
nad nalogowymi skłonnościami.

Ponadto ustawa stwarza doskonałą podstawę
dla samoobrony ludności przeciw plądze alko-
holizmu.

Dla działalności Towarzystw i organizacji prese-
cjalnych otwiera się szerokie i bardzo
wdzięczne pole.

(Dokończenie nastąpi.)

Notatki konserwatorskie.*)

Bohoroczany m. p. odniesiono się do Mini-
sterstwa Sztuki i Kultury oraz do Głównego Ur-
zędu Likwidacyjnego w sprawie rewindykacji
jednego z najcenniejszych w kraju ikonostasów z
pierwszej połowy wieku XVII, wywiezionego w
roku 1916 do Wiednia i umieszczonego w tamtej-
szym Muzeum przemysłu artystycznego.

Dotychczas brak wiadomości, czy ikonostas
odebrano, względnie czy i kiedy ma być zwró-
cony.

Boleszowce pow. Rohatyn. Jeden z najcennie-
jszych kościołów barokowych z wieku XVIII,
wraz z klasztorem OO. Karmelitów założony w
roku 1624 przez wojewodę podolskiego Marcina
Kazanowskiego, uległ w czasie wojny bardzo
znacznemu zniszczeniu. Obiekt cały położony
malowniczo na dość znacznym wzniesieniu nad
stawem, dominuje nad całą okolicą doliny rzeki
Zgniłej Lipy i stanowi wybitne znamię kultury
polskiej w rozległym krajobrazie.

Całe wzgórze przemienił Niemcy w czasie
wojny na obronny Bastion. W murach i stokach
od strony stawu wykonano całe szeregi t. zw.
ziemiarek, bądź z cegły, bądź też z betonu; do
dziś służą one za mieszkania dla bezdomnej lud-
ności, gdyż całe miasteczko Boleszowce zostało
zbombardowane i zdemolowane. Całe wnętrze
kościółka zniszczono niemal doszczętnie; ze sty-
lowego chóru z organami, z okazałych drewnia-
nych ołtarzy barokowych bocznych i wspaniałego
marmurowego ołtarza głównego pozostały
tylko resztki. Śmiało i szeroko rozpięte, silne
krzyżowo-lunetowe sklepienie nawy prócz kilku
wyrw i dziur zachowało się prawie w całości,
runęła tylko część nad presbiterium. Najbardziej
uciępiłał wspaniały, wysoki fronton kościoła bo-
gato ozdobiony kamieniami figurami, urnami i pł-
skorzeźbami. Jednakże zachowało się tyle frag-
mentów i całych partii stylowych gzymsów wraz
z murami, że całość da się zupełnie dobrze złożyć
i odbudować.

Podziemia rozbito, trumny metalowe zra-
bowano. Wysokie, obszerne grobowce o silnych mu-
rach i sklepieniach służyły Prusakom za kryjówki
i komory wstępne do podkopów, wiodących stąd
popod gościńcem i całą dzielnicą miasteczka aż
do rowów strzeleckich, wykopanych na wzgó-
rzach przeciwnych w stronie północno-zachod-
niej. Drugi kurytarz podziemny łączył grobowce
kościółka ze wzgórzem dworu Krzczunowiczów,
położonego poza miasteczkiem w stronie południo-
wej. W piwnicach tego dworu (nowszej daty),
oraz obok niego wykopano betonowane schro-
niska podziemne o dwu i trzech piętrach w głąb.
Dach na kościele i na klasztorze, założonym w
czworobok od strony wjazdu do Boleszowic i
stawu, spłonął doszczętnie; nad klasztorem runęły
wszystkie sklepienia na piętrze i częściowo na
parterze.

*) Dr. Piotrowski, konserwator na Małopolske
wschodnią, działający z ramienia Wydziału Sztu-
ki i Kultury przy M. W. i O. P. ogłasza sprawo-
zdanie o stanie zabytków, znajdujących się w tej
dzielnicy, oraz rozpoczętych lub zaprojektowanych
robót. Bardziej interesujące wyjątki z powyższego
sprawozdania zamieszczamy w b. numerze nasze-
go pisma.

Red.

Część klasztoru pokryto już dachem prowizo-
rycznym. Na wniosek i w porozumieniu z konser-
watorom udzieliła Okręgowa Dyrekcja Gdbudo-
wy zasiłków pieniężnych i materiałowych na da-
chy i najkonieczniejsze zabezpieczenie murów.
W bieżącym sezonie będzie wykonany dach nad
kościółem i klasztorem. Dalsza odbudowa będzie
wymagała funduszy bardzo znacznych. Wyko-
nano na miejscu pewne pomiary, opisy i szereg
zdjęć fotograficznych. Nadniszczony obraz Cze-
chowicza przewieziono do klasztoru OO. Karme-
litów we Lwowie.

Brody. Zamek Konicpolskich z roku 1588 ze
znanymi, swego rodzaju jedynymi w Polsce ol-
brzymiami, niezbyt uszkodzonymi i kazaniami
wraz z pałacem Młodeckich z wieku XVIII/XIX.,
wewnątrz zupełnie zniszczonym, zabezpieczono i
zapewniono systematyczną odbudowę w porozu-
mieniu z obecną właścicielką hr. Rzyszczyńską
i władzami miejscowymi. Wykonano zdjęcia foto-
graficzne. Były kościół i klasztor SS. Miłosierdzia
fundowany przez Helenę Potocką 1760. obecnie
własność prywatną żydowską, na rogu ulicy Ko-
lejowej i Rynku ochroniono przed niewłaściwymi
przeróbkami i zamierzonym zatarciem resztek śta-
dów dawnego założenia, oraz przeznaczenia. Nie
zezwołano na urządzenie kina. Zaproponowano
gminie nabycie całego obiektu na biura magistra-
ckie. Wykonano fotografie i zdjęcia techniczne.

Kościół parafialny poświęcony w roku 1596,
wzniesiony przez Żółkiewskich i Chodorowskich
zbadano i przygotowano do wpisania do inwentar-
za państwowego, zwłaszcza epitafja, ornaty, kie-
licy i inne przedmioty urządzenia kościelnego.
Stylowe drzwi, okiennice i kraty żelazne z wieku
XVIII/XIX., w wielu domach na Rynku i w ulicach
sąsiednich odfotografowano i polecono opiece
władzom miejscowym.

Zainicjowano racjonalną, stylową odbudowę
zniszczonych, najdawniejszych części miasta w
Rynku i przy ulicach sąsiednich. Domy stylowe
z w. XVIII/XIX., odfotografowano.

Z. ALEXANDROWICZ.

„Cudna, jak sen“.

(Szczeptański „Egipt“ str. 205 i 220)

Rzpięta ciężkie, krucze lotosu
Rólowa Tii...
zakolysały się włosy,
Kiedy rozpięta krucze włosy
Rólowa Tii...

Zdjęła z niej szatę służka — dziewa,
...woda srebrniele...
z dzbanów płyn wonny w basen zlewa,
zdjąwszy z niej szaty, służka -dziewa...
...woda srebrniele...

Spojrzała Tii w toń — zwierciadło,
powieki zmuza...
chłodne przezrocze ścichło, zbladło,
spojrzała Tii w toń — zwierciadło,
powieki zmuza...

Uniosła ramię, dłoń... rączęta
ku słońcu zwraca...
przez piękność własną wniebowzięta...
słońcu się broni i rączęta
ku niemu zwraca.

Różane światło wskróś przenika.
palce — lilije...
zdaleka słodka harf muzyka...
nieśmiertelności-hymn przynika
królową Tię.

Z ruchu wydawniczego.

(mrc) Leon Kozłowski: „Rewolucja rosyjska
i niepodległość Polski“. Warszawa 1922. Polskie
Towarzystwo wydawnicze „Zjednoczenie“.

Trafnie uczynił autor wyświetlając genezę
dziejowego aktu z 30. marca. Błędy sprostować
stało się koniecznością, tem więcej nagła, gdy
je poczynił nawet historyk, prof. Uniwersytetu
Kutrzeba, opierając się na bezkrytycznej opowieści
sympatycznego nam pozatem Dillona w
książce p. t. „Konferencja pokojowa w Paryżu“.

Nieprawdą więc jest, jakoby Balfour w marcu
1917 r. miał dwukrotnie telegrafować do ambas-
dora angielskiego w Piotrogradzie Buchanana, a-
by zażądał od nowego rządu rosyjskiego uzna-
nia niepodległości Polski; nieprawdą również, ja-
koby Buchanan wywiązał się z zadania nań wło-
żonego doskonale, a Miłukow uległ i wydał od-
powiednią odezwę. Mylnem zupełnie jest przed-
stawienie współudziału Romana Dmowskiego w
tej sprawie. Opowieść ta wywołała już dawno

kategoryczne wyjaśnienia i zaprzeczenia członków ówczesnego rządu rosyjskiego, Milukowa, Rodiczewa i ks. Lwowa. Wogóle interwencji żadnej Balfoura, ani Buchanana, ani kogokolwiek innego z angielskich czy innych zachodnich dyplomatów nie było. Fikcja to, w owej właśnie chwili najzupełniej wykluczona. Wszak wówczas Anglia nie przeczuwała bodaj jeszcze nawet tak skandalicznego rozsypania się w gruzy siłnej z pozoru Rosji, a Rosja ta walczyła z nią pod wspólnymi sztandarami. Stronictwo natomiast p. Dmowskiego wyraźnie głosiło żądanie autonomii Polski pod opiekuńczymi skrzydłami państwa rosyjskiego, z lekkiem obserwując „awanturniczą” i ryzykowną „zabawkę Lednickiego w niepodległość”.

Rząd rosyjski ogłosił niepodległość Polski „sua sponte”. Wynikało to z całego zbiegu zdarzeń było tak samo naturalne, jak proklamowanie równouprawnienia wszystkich narodowości, zniszczenia ograniczeń dla żydów.

Rząd, który wyszedł z rewolucji, musiał radykalnie zerwać z tradycją i metodami rządu, który runął w błoto. Zrywając zaś ze zdradzieckimi metodami caratu, nowy rząd musiał równocześnie zerwać z jego metodami postępowania w sprawie polskiej i zająć w stosunku do tego, z chwilą wybuchu wojny pierwszorzędne zagadnienia rosyjskiej polityki, stanowisko wręcz odmiennie.

Ze grupa posłów polskich do Dumy, nie utrzymująca stosunków z temi rosyjskimi kółkami, które rewolucja wypchnęła na plan pierwszy, o przygotowaniu aktu z 30. marca nie wiedziała, na przyspieszenie jego nie wpłynęła i wogóle stała zdaleka od wydarzeń z marca 1917 r. — to zupełnie zrozumiałe, ale przecież społeczeństwo polskie w Rosji nie redukowało się do grupy posłów z IV. Dumy, byli inni działacze i inne ugrupowania, których nie można ominąć, kreśląc dzieje aktu z 30. marca, one bowiem w ciągu lat 1914—1917 przygotowały grunt odpowiedni, nadając umysłom rosyjskim rozmach w tym, a nie innym kierunku.

Propaganda polska w rozmaitych salonach politycznych, kółkach i zrzeszeniach w Piotrogradzie, a zwłaszcza w Moskwie; bezustanne dyskusje i ścierania się sądów i zapatrywań, w czem Lednicki odegrał rolę pierwszorzędną, a i autor omawianej przez nas broszury bezpośredni przyjmował udział — przygotowały teren, na którym Komisja likwidacyjna oprzeć się mogła silną stopą, wieńcząc akcję, prowadzoną niestrudzenie manifestem rosyjskiego rządu rewolucyjnego i aktem z 30. marca.

Anglia wpływu na to wszystko nie wywierała żadnego, przyjęła jeno sam fakt do życzliwej wiadomości.

Kozłowski podzielił omawiany przez siebie temat niezwykle dla nas ciekawy na rozdziały: Legenda o interwencji angielskiej, Rosja w marcu 1917 r., Propaganda polska w Rosji w latach 1914—1916, Polacy i rewolucja, Komisja likwidacyjna i manifest, Rosja, Niemcy i Polska, Akt 30. marca i traktat wersalski. Przeczyta je z zajęciem każdy — wielu znajduje w nich i fakty nowe i naświetlenie ich właściwe.

Papée Stefan. „H. Sienkiewicz jako humorysta. Poznań, nakładem księgarni Fr. Gutowskiego, 1921, 8, str. 159.

Autor, który ogłosił już w latach 1818—1921 kilka prac o Sienkiewiczu (Pokrewieństwo Dickensa z Sienkiewiczem, Dwie trylogie (Dumas a Sienkiewicz), Jubileusz Płoszowskiego, Znaczenie narodowe trylogii H. Sienkiewicza (Prus a Sienkiewicz) przedstawia w pracy najnowszej objawy humoru w twórczości Sienkiewicza. Opierając się w wywodach swych na znanych pracach estetyków niemieckich: Teodora Lippsa i Jana Volkelta, mówi autor najpierw o humorze w kronikach dziennikarskich Sienkiewicza, następnie zastanawia się nad postaciami dowcipnymi, śmieszными i naiwnymi w jego powieściach, przyczem osobny, rozdział poświęca Zagłobie ze względu na wyjątkowe jego znaczenie w galerii typów śmiesznych Sienkiewiczowskich, w ostatnim wreszcie ustępuje wypowiedzi na podstawie poprzednich wywodów szereg uwag syntetycznych o humorze Sienkiewicza. Materiał z wszyst-

kich pism Sienkiewicza bardzo sumiennie zebrany, autor odpowiednio podzielił i oświetlił, poczynił też szereg odpowiednich i pouczających zestawień Sienkiewicza z Szekspirem, Dickensem, Dumasem, Cervantesem i Słowackim. Ostatecznie dochodzi autor do tego rezultatu, że Sienkiewicz jest najznakomitszym humorystą polskim (górnie np. w tym względzie nad Prusem), w porównaniu zaś z humorystami innych narodów chyba tylko jeden Dickens jest większym od niego.

w. h.
(mrc) Antoni Scheuz: „Pamiętnik pilota polskiego”. Z przedmową Józefa Jankowskiego. Z portretem autora. Warszawa 1922. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Dziwny człowiek wзира z tych wspomnień niedługich, bo też i śmierć skosiła rychło młode życie, rojące o ciągłym doskonaleniu się i pracy bezustannej dla Ojczyzny. Po zmarłym pozostały szczery żal matki, rodziny i kolegów, a także zwierzchników swoich i obcych i ta skromna książeczka, jakby katechizm życiowy dla współtowarzyszy pilota polskiego, a zarazem jego portret duchowy, pełny i wyrazisty.

Antoniego Scheuza cechowały głęboka wiara i pragnienie ciągłego doskonalenia się w cnótach. Wzlatując w przestworza, był bliżej Boga, więc i myśli jego rwały się ku Stwórcy. W pamiętniczku znajdujemy faktów realnych niewiele; drobne one i niewiele znaczące.

Tu i ówdzie wymknie się z pod pióra młodzieńca gorące wspomnienie o matce, czysto platoniczny zachwyt urodą spotkanej paniemki, krótka wzmianka o studiach, resztę zaś wypełniają rozmyślenia nad obowiązkami lotnika polskiego, a przede wszystkim analiza bezustanna własnej duszy, skrupulatne zapisywanie przemian charakteru. Do czego by Antoni Scheuz w swych dążeniach doszedł — przewidzieć trudno. W każdym jednak razie typ to niezwykle cieka-

wy i w czasach zwyrodnienia wojennego wysoce charakterystyczny.

Tadeusz Zubrzycki. „Dezertery”. Opowiada o legionisty o przejściu granicy pod Rarańczą i o procesie w Marmao-Szigeth. Mają to do siebie trochę wstrząśnienia dziejowe, że jak chimery pył w krążące w atmosferze po wybuchu wulkanów, snują się po wojnach na utęboskło nie piśmiennictwa te wspomnień. Cenić je trzeba, składają bowiem świadectwo silnej erupcji, która je wyrzuciła z siebie, uczonym zaś, którzy kiedyś badać będą ów potężny wybuch, być może pozostaną po nim niemalą odda usługę.

»Dezertery« Zubrzyckiego to dwa fragmenty uwagi godne już teraz, że wyszły z pod pióra naczelnego świadka i uczestnika opiewanych zdarzeń. Jest to jakby — w wymarzoną formę ujęty — obraz przeszłości Hallera.

Nakreślony z roznochem w opowiadaniu, a gładkim wierszem, zajmie zwłaszcza uczestników pamiętnej wyprawy, choć i — naszym zdaniem — przysta, solidna proza bardziej odpowiednią jest dla takich rzeczy formą.

Dołączona piosenka „Połegni nie z więzieniem” (w Huszi) ponawia szereg reminiscencji procesu w Marmao-Szigeth. Piosenkę wyśpiewały usta muzy leguńskiej, o której wiadomo, że nie bawi się w subtelności.

w. i.
Nowe przedruki. Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie ukazały się świeżo w nowych wydaniach: znana powieść o roku 1831 Edwarda Ligockiego: Serce Dwernickim. Wydanie drugie, 1922, 8, str. 293, a nadto trzy komedje Włodzimierza Perzyskiego: Lekkożylna siostra, Aszantka, Szczęście Frania (1922, 8, str. 242), zebrane razem w jednym tomie. w.h.

U granic Polski.

Niszczenie religji.

Donoszą z nad Zbrucza, że z 68 kościołów na Ukrainie, ocalało przed rekwizycją zaledwie 16, — 52 kościoły uległo całkowicie ogołoceniu; z niektórych zabrano nawet ogrodzenia. Księża częściami wym dowani, częściowo uciekli do Polski. Ludność katolicka zupełnie jest pozbawiona opieki religijnej.

Stosunki narodowościowe na ziemi wileńskiej.

Na podstawie danych, zawartych w publikacji Generalnego Komisarjatu Wyborczego p. t. „Wybory do Sejmu w Wilnie 8 stycznia 1922” terytorjum, na którym w styczniu r. b. odbyły się wybory przedstawicieli na Sejm Wileński, zawiera 20211 km. kw. obszar i 735 089 mieszkańców, w tem 503.004 Polaków, (64,4 proc.) 84.810 żydów (11,5 proc.), 64.295 Białorusinów (8,8 proc.) i 52.814 Litwinów (7,2 proc.), resztę stanowią t. zw. tutejsi (t. j. nieumiejący określić swej narodowości) Rosjanie, Tatarzy, Karaimi i Niemcy.

Pod względem wyznaniowym ludność dzieli się: 572.274 katolików (77,9 proc.), 84.810 izraelitów (11,5 proc.), 65 639 prawosławnych (8,9 proc.), reszta zalicza się do staroobrzędowców, mahometan, ewangelików i karaimów. We wszystkich okręgach wyborczych ludność polska stanowi większość; w ośmiu bezwzględnie (od 56,1 proc. do 94,2 proc.), w dwóch powiatach Święciańskim i Komajskim względnie (49,5 i 45,8 proc.).

Mniejszość litewska tworzy większe skupienie jedynie po wszech w południo-zachodnich gminach okręgu Braclawskiego, północnych Święciańskiego i Komajskiego, oraz południowych Trockiego, białoruska — w południowo-wschodnich gminach okręgu Komajskiego, wschodnich — Oszmiańskiego, oraz południowych — Lidzkiego i Wasiliskiego. Żydzi zamieszkują niemal wyłącznie miasta i miasteczka, stanowiąc 36,6 proc. ogółu zaludnienia tych ostatnich.

Opinia Niemców o rozwoju Gdańsku.

W ostatnich miesiącach — pisze „Frankfurter Zeitung” — życie gospodarcze Polski

rozwija się z niestychanym rozmachem i szybkością. Poznać to można najlepiej na rozwoju Gdańska, który od czasu wciągnięcia go w gospodarczy obszar Polski rozwinął nader szybko swój handel i przemysł. Liczba bezrobotnych w tym czasie spadła z 10.000 na 400. Niema prawie ani jednego większego banku polskiego, któryby nie miał swego oddziału w Gdańsku. Nie jest to wprawdzie wystarczającym dowodem, że życie gospodarcze skonsolidowało się w Polsce, to jednak jest to objawem dość silnego życia handlowego w Polsce, a to wiele znaczy dla zrujnowanej Europy wschodniej. Znaczne wahania, na jakie wystawione są waluty wschodnio-europejskie, oraz niemiecka hamują stały rozwój życia gospodarczego, jednak wpływ tych wahań na ruch handlowy we wschodniej Europie byłby daleko mniejszy, gdyby stosunki handlowe między Polską a Niemcami oparte były na wzajemnym zaufaniu. Ponieważ ruch handlowy między Polską a Niemcami natrafia na znaczne trudności, Gdańsk odgrywa rolę pośrednika między obu państwami. Szereg przedsiębiorstw fabrycznych polskich otworło w Gdańsku swe biura oraz składy, a w tym kierunku dominujące miejsce zajmuje łódzki przemysł metalurgiczny, węglowy, naftowy i cementowy, które to przemysły założyły w Gdańsku swe centralne biura eksportowe.

Zaówno niemiecki kupiec — kończy. „Frankfurter Zeitung” — jak i niemiecki polityk nie powinni z zamkniętymi oczyma przypatrywać się szalonemu rozwojowi gospodarczemu Polski, natomiast ich obowiązkiem jest dążyć do nawiązania stosunków handlowych z państwem o bogatej przyszłości”.

Na gimnazjum polskie w Gdańsku.

Kraków także ruszył się z ofiarnością na rzecz polskiego gimnazjum w Gdańsku. Na obchodzie jubileuszowym St. Przybyszewskiego zebrano 153.000 marek. Magistrat miasta Krakowa zapisał się w poczet członków założycieli z wkładką 10.000 marek, dalej urzędnicy Banku Związku Spółek Zarobkowych, inżynier Kucharzski 50.000 marek, firma Automotor 150.000 marek i inne.

OGŁOSZENIA.

**EDYKTA W SPRAWIE
UZNAŃ ZA ZMARŁEGO.**

T. 41/22/4 Edykt. Hnat Romanyszyn, syn Miłosa i Fewroni, urodzony 1. stycznia 1881 r. w Ciemiowie, gr.-kat., rolnik, ożeniony z Anną Fediw, w Ciemiowie ost. t. n. zamieszkały, wracając z Ameryki w maju 1914 r. wsiadł w porcie Quesec na okręt „Express of Eastland”, który, wedle zap. zysiężonych zeznań jego towarzysza podróży Pawła Romanyszyna, w nocy 21. lub 22. maja 1914 r. zatonął i od tego czasu zaginął ślad o jego życiu. Na prośbę jego żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim jakąkolwiek wiadomość, a także jego samego, o ileby żył, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wzięcia małżeńskiego adw. Dr. Muszyńskiemu w Stryju do jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej”. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stryj, dnia 10. czerwca 1922. 7086

T. 141/22/2. Petro Sorockij, syn Hnata i Julii, urodzony w Czarnokozcach wieśkach 21. września 1888 r., żołnierz byłej armii ukraińskiej, doznał się z armią ukraińską za Zbrucza i od sie. pań. 1918 r. wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem została przyjęta, że zaistniała warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl p. zapisów z § 24. ust. cyw., zarządza się na wniosek Katarzyny Bruckiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzieliła wiadomości o zaginionym Sądowi albo Drowi J. Kimeimanowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Petra Sorockiego wzywa się, ażeby stawił się przed podpisany Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. lutego 1923 r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 13. lipca 1922. 7080

T. IV. 178/21/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Włodzimierz Kuzemczak, syn Szymona i Anny, urodzony dnia 30. marca 1870 r. w Binczarowej, wyruszył jako żołnierz 20. p. p. b. armii austriackiej w pole, gdzie dostał się do niewoli Rosyjskiej i od 1915 r. nie daje o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjęto należy, że zachodzi ustawowo domniemanie z § 1. ces. rozporz. z dn. 31. marca 1918 r. L. 128. Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Felagii Kuzemczakowej z Binczarowej postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Nowakowi w Nowym Sączu, wiadomości o powyższym wymienionym, a jego samego, o ile pozostaje przy życiu, wzywa się, aby stawił się przed tutejszym Sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. grudnia 1922 r. wniesioną, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 8. maja 1922. 7159

T. 143/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Wysocka wniosła o uznanie męża Filipa Wysockiego za zmarłego i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni, popartych poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Bskowicach z 23. maja 1922 r. wynika, że Filip Wysocki został w r. 1914, powołany do armii austriackiej, wyruszył na front rosyjski i w r. 1916 dostał się do niewoli. Gdy od tego roku nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi przeto domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 r. Nr. 128. Dz. p. p. wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Filipa Wysockiego i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Szansekowi, adwokatowi w Samborze, którego ustanawia się obrońcą wzięcia małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. stycznia 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 25. maja 1922. 6958

T. 158/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Daciów wniosł o uznanie Hrynia Daciów za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy, przesiuchanego świadka Jędrzeja Hordyńskiego oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej w Siekierzycach z 14. czerwca 1922 r. wynika, że Hryń Daciów został w 1914 r. powołany do armii austriackiej i wysłany na front rosyjski. We wrześniu 1914 r. dostał się do niewoli rosyjskiej, wywieziony do Tomsku, zaś w 1918, do Omska, gdzie na wiosnę 1919 r. miał umrzeć na tyfus. Gdy od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 r. Nr. 128, Dz. p. p., wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Hrynia Daciów. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi P. Drowi Szansekowi adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę, po dniu 1. stycznia 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22. czerwca 1922. 6959

T. 90/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Dykun, urodzony 1. lipca 1883 r. w Mszanicy i tamże zamieszkały, powołany w 1914 do wojska austr., został na froncie włoskim śmiertel-

nie raniony w 1917 r. Stwierdzają to zeznania Parafki Dykun, Dmytra Haniuka i Iwana Bujara i poświadczenie Zwierzchności gminnej w Mszanicy. Gdy zatem przyjęto należy, że zachodzi ustawowo domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Parafki Dykun postępowanie, celem uznania za zmarłego i związku małżeńskiego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Elmerowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wzięcia małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Iwana Dykuna wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu miesięcy od daty ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 16. czerwca 1922. 6381

T. 216/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Iwanusa syn Danyły i Ahafji ur. 1886 w Hujczu ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 89 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w roku 1914 zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. względnie ust. z 31. marca 1918 Nr. 1-8 dzpp. Wobec tego na wniosek Małanki Iwanusi wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej o by za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 28. maja 1912 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. dr. Oswaldowi Epsteinowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wzięcia małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawnie przed podpisany Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 12. listopada 1922 względnie w 6 miesiący od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 12. maja 1922. 6590

T. 289/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Feśka z Szołw Dumycz córka Mateusza i Baraskevič ur. 7. czerwca 1878 w Rudzie i Szołw J. Stefan ur. 8. stycznia 1907, Ksenia ur. 25. marca 1904, Piotr ur. 16. stycznia 1913 i Teodor ur. 8. marca 1910 dzieci Feśki i Eliasza Dumyczów ur. w Rudzie Lisowej wszyscy ostatnio tam zamieszkałi, w czasie odwrotu wojsk rosyjskich z Galicji, wschodniej wyjechał w r. 1915 gdzie zmarł w obwodzie uralskim w szpitalu i tam osiali pochował. Okoliczność tę stwierdzili zaprzysiężeni świadkowie Małanka Dumycz Marta Dumycz i Chynko Piotr. Można zatem przyjąć iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. względnie ust. z 31/3 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Ika Dumycz zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 10. czerwca 1899 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. dr. Sal. Górowiczowi we Lwowie którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wzięcia małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawnie przed podpisany Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 8. grudnia 1922 względnie w 6 miesiący od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 8. czerwca 1922. 6992

T. V. 130/22/4. Jan Chudzik urodzony 1838 r. w Naście nowym powiat Nisko syn Jana i Wiktorji powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej przydzielony do austr. 17 pułku piechoty obrony krajowej brał udział w wojnie na froncie rosyjskim a w szeregach w gronie 1914 r. na południe za Chupinami w czasie walk z Mostalami miał ponieść śmierć. Gdy zatem przyjęto należy, że zachodzi ustawowo domniemanie z § 1 ust. z 31. marca 1918 r. L. 128. Dzpp. wdraża się na prośbę Katarzyny Chudzikowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. dr. Reichowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym Jana Chudzika wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20. stycznia 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 19. czerwca 1922. 7125

T. V. 155/22/3. Mateusz Rojko urodzony 1847 r. w Demblinie, powiat Łańcut syn Jana i Katarzyny wyjechał w 1881 r. na flis do Gdańska i odtąd wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjęto należy, że zachodzi ustawowo domniemanie z § 24 l. 1 ust. cyw. wdraża się na prośbę Anny Rojkowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. dr. Früllichowi w Rzeszowie którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym Mateuszu Rojku wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. czerwca 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 7. czerwca 1922. 7124

T. IV. 89/21/2. Edykt. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Partyk Jastrzab, urodzony dnia 27/4. 1887 w Leśnówce powołany do wojska w roku 1914 był ciężko raniony pod Lublińcem. Od tego czasu ślucha o nim zaginął. Gdy przyjęto należy, że zachodzi domniemanie śmierci wdraża się na prośbę Stefani Jastrzab postępowanie celem uznania go za zmarłego i

uznania jego małżeństwa ze Stefanią Jastrzab za rozwiązane. Obrońcą wzięcia małżeńskiego ustanawia się Dż. Lipińskiego z Jasła. Na ponowną prośbę po dniu 15/1 1923. rozstrzygnie Sąd o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, dnia 10. lipca 1922. 7054

T. 145/22/2. Teodor Sawulak syn Małanki i Ahafji z Wasylkowa urodzony 27. lutego 1882 wstąpił w sierpniu 1914 w czasie ogólnej mobilizacji do służby przy 20 pułku obrony krajowej, brał udział w wojnie światowej, poczem wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniała warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 dzpp. zarządza się na wniosek Marii Sawulak postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. Kozowerowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Teodora Sawulaka wzywa się, ażeby stawił się przed podpisany Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. lutego 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, dnia 13. lipca 1922. 7083

T. 138/22/3 Edykt. Iwan Jaworski syn Pańka urodzony 21. października 189 w Ruchowcu pow. Złoczów wstąpił w roku 1919 do wojska ukraińskiego razem z armią ukraińską wyjechał w czerwcu na Ukrainę i od tego czasu przepadł bez wieści. Świadek Józef Olender zeznał że gdy w r. 1920 wracał z Ukrainy spotkał się w Proskurowie z żołnierzem nieznanego mu z nazwiska który opowiadał, że widział iż Iwan Jaworski umarł w szpitalu w Żytomierzu. Gdy wobec powyższego prawdopodobnie jest że zaginiony nie żyje przeto na wniosek jego żony Anny Jaworskiej wdraża się postępowanie celem uznania Iwana Jaworskiego za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Wanowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą wzięcia małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien Sądowi domnieść o swem życiu. Na ponowny wniosek po upływie jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów, dnia 20. czerwca 1922. 6109

KOZMATE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a 741/22/3 Edykt. Strona powodowa Dmytro Seniów wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Wasylowi Seniów, o uznanie praw spadkowych do L. czyn. Cg. I. a 741/22 Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 4. września 1922 godz. 8.45 rano w tym sądzie biuro Sr. 83. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się adwokata dra Baczyńskiego kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Stryj dnia 2. lipca 1922. 7115

C. 149/22. Edykt Przeciw Marjannie Wantuch, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do Sądu powiatowego w Bieczu przez Piotra Opięć i tow. prawo zeznanie kontraktu kupna sprzedaży co do połowy realności lwh. 733 gm. Biecz. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 29. sierpnia 1922 o godzinie 8 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Piotra Grzeszka w Bieczu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwana w rzecznej sprawie, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 20. czerwca 1922. 7116

C. II. 509/22. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wasylowi Susak synowi Ofeksy wniesli Dmytro Hrynuć o Fedora i Hafia z Iwańczuków Hryniak z Wierzbowca w Sądzie powiatowym w Kosowie pozew o własność gruntu w Wierzbowcu. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audjencję do rozprawy na dzień 13. września 1922 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się kuratora w osobie adwokata dra Marjana Korpińskiego w Kosowie w rzecznej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo kuranda tak długo, dopóki kurand sam w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Kosów, dnia 28. czerwca 1922. 7152

C. III. 385/22/4. Edykt. Piotr Szczepomski i tow. wniesli skargę przeciw Władysławowi Penot, nieobjętej masie spadkowej po Ksenofoncie Ochrymowiczu do rak Wilhelmny Ochrymowicz; Stefani Marii 2-ga im. Ochrymowicz i Janowi Ochrymowicz o wykreślenie praw zastawu. Audjencia do ustnej rozprawy wyznaczona na 12. sierpnia 1922 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 2. Ponieważ miejsce pobytu Wilhelmny, Stefani Marii 2-ga im. Ochrymowicz jest nieznanne, a spadek po Władysławie Penot i Janie Ochrymowiczu nie objęty — ustanawia się dr. Jakóba Pordesa adwokata w Kolomyjach kuratorem, który ich będzie zastępował na ich koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki oni sami się nie stawią i nie ustanowią pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Kolomyja, dnia 11. lipca 1922. 7150

AMORTYZACJE.

F. 110/22. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Parnesa, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które właściciele mieli zgłosić; wzywa się posiadaczy tych papierów, aby w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności — przedłożyli temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym wzniesie Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Legitymacja zaliczeniowa Nr. 143 wystawiona przez Urząd stacyjny we Lwowie, opiewająca na przesyłkę 1. wagonu śledzi ze Lwowa do Sokala i kwotę 35.500 Mkp.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 8. maja 1922. 7127

KURATELE.

F. 110/3. Uchwała. Wskutek wniosku Oleksy Miłuka z Tatarynowa i na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, uchyla się kuratele zawieszona nad Oleksą Miłuką z powodu marnotrawstwa tus. uchwała z dnia 8. lutego 1922, L. 1/3/3, zatwierdzona uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 4. kwietnia 1922, Nr. 133/3, albowiem dochodzenia wykazały, że wż nazwany jest trzeźwym i pracowitym człowiekiem — prowadzi wzorowo swoje gospodarstwo i jest w stanie samodzielnie zarządzać swoim majątkiem.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 31. marca 1922. 7117

SPADKI.

L. cz. A. XXVII. I. 242/22/6. Wezwanie nieznanych dziedziców. Józefa Hrynyszyn zmarł dnia 20. maja 1922 we Lwowie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem pana adwokata Dra Izidora Kohla kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazały swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi państwa.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XXVIII.
Lwów, dnia 3. lipca 1922. 7153

FIRMY.

F. m. 663/22 Oddz. C. II. 25. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firm: Kraków. Brzmienie firm: Jerry Centrala amerykańskich urzędów biurowych dla Galicji, Bukowiny i Krolestwa Polskiego. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwała Walnego zgromadzenia spółników z dnia 22. maja 1922 r. L. R. 353, zmieniono kontrakt spółki z dnia 6. grudnia 1915 r. L. R. 8283, w art. IV, VI, VII, VIII, IX, w tym kierunku, że zarząd spółki sprawować będzie jeden zawiadowca. Przeniesienie udziału 10 000 kor. (7 000 Mkp.) Maurycego Rennerta na rzecz Franciszki Reicherterowej, przyjmuje się do wiadomości. Zawiadowca Mauryce Rennert ustąpił. Uprawniony do zastępstwa zawiadowca Eugeniusz Reichert w Krakowie, ul. św. Marka 19, zamieszkały. Dzień wpisu: 28. maja 1922 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 24. maja 1922. 6 96

Firm. 667/22. Oddz. C. V. 293. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Polska spółka węglowa, z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kąpno i sprzedaż hurtowa materiałów budowlanych, opałowych i technicznych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1922 r. L. 58. Dz. p. r. oparta na kontrakcie z dnia 17. maja 1922 r. L. R. 27.433. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 150 000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki uprawniony jest zawiadowca, którym ustanowiono Dra Bernarda Pleszewskiego w Krakowie, ul. Grodzka 51, zamieszkałego. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy zawiadowca podpisze swoje nazwisko. Ogłoszenia spółki następują za pomocą listów poleconych. Dzień wpisu: 26. maja 1922 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 24. maja 1922. 6 97

Firm. 662/22. Oddz. C. V. 124. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firm: Kraków. Brzmienie firm: Fabryka masła roślinnego Hermon. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwała Walnego zgromadzenia spółników z dnia 16. maja 1922 r. L. R. 4987, postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorem ustanowiono Simche Dintera w Krakowie, ul. Krakowska 28, zamieszkałego, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod

bramienem firmy, z dodatkiem: w likwidacji, umieszczyć swój podpis. Wierzycieli spółki wzywa się, aby swe pretensje zgłosić do likwidatora spółki. Dzień wpisu: 6. maja 1922 r.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, 4. maja 1922. 6298

F. m. 664/22. B. I. 239. Zmiany we wpisie firmowym. Do rejestru Oddział B. wciągnięto: B. zmienie firmy: P. I. k. Bank Handlowo-Przemysłowy, Spółka Akcyjna w Krakowie. Siedziba firmy: Kraków, ul. Wiśniewska 12. Nad Dyrekcją: naczelnym Generalnym Dyrektorem Sp. Akc. jest Roman A. Wandzel, całszymi Dyrektorami są: Włodzimierz Brokowski i Franciszek Kłimeczik, w czterykrami są Dr. Ferdinand Spohrer i Emil Heitner. Podpis firmy o ten będzie następujący: pod brzmieniem firmy umieszczyć swój podpis dwóch członków Dyrekcji. Dzień wpisu: 26. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 24. maja 1922. 6299

Firm. 675/22 Oddz. A. II. 95. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firm: Kraków, ul. Retoryka 10. Brzmienie firm: Drukarnia Polska Franciszka Zemka i k. Zmiana firmy w brzmieniu: Drukarnia Polska Franciszka Zemka. Wystąpił: Henryk Peribarger, Izak Schatker; odąd właścicielem jest Franciszek Zeman, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisuje pełne imię i nazwiskiem. Dzień wpisu: 29. maja 1922 r.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, 25. maja 1922. 630

Firm. 704/22 B. II. 3. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział B wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Bank Towarowy S.A. w Warszawie, oddział w Krakowie. Adolf Sourek, wiceprezesa, uprawniony do podpisu firmy oddziału w Krakowie, łącznie z osobami już poprzednio uprawnionymi. Dzień wpisu: 3. czerwca 1922 r.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 2. czerwca 1922. 6304

Firm. 679/22 Oddz. A. III. 91. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Grand Hotel Palais du Parc, Czarnostyl — C. acov e E. Chronowski w Krakowie. Wystąpiła spółka w składzie z hr. Badeskich hr. Zamojska, która swój udział w spółce sprzedała z datą: Kraków, dnia 9. marca 1922 r. R. 26 743 Zygmunta hr. Zamojskiego O. tąd spółka ma: Aleksandra hr. Skrzynickiego i Zygmunta hr. Zamojskiego i w: ówł ścieżkami firmy po polowie. Dzień wpisu: 30. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, 27. maja 1922. 6305

Firm. 702/22 B. II. 54. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru B wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Syndykat rolniczy w Krakowie, Centralny Organ handlowy dla Spółek, Towarzystw i Kółek rolniczych spółka akcyjna. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przewidywaniem wopó pracą i popieraniem działalności spółek rolniczo-handlowych i innych współzależnych Stowarzyszeń rolniczo-handlowych, będących akcją rządu i Syndykatu, prowadzenie wszelkich interesów handlowych i przemysłowych, z celem zbliżenia konsumenta do producenta i zakładanie w miarę potrzeby własnych zakładów filjalnych i zastępstw, a także i w Polsce i zagranicą. Firma spółki: Spółka akcyjna, oparta na staucie uchwalonym przez Walne Zgromadzenie akcjonariuszy dnia 17.5.12, a zatwierdzonym postanowieniem Ministra Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu dnia 10. kwietnia 1922 Sp. O. 605 Spr. Nr. 774. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 20 000 000 Mp. rozdzielonych na 20 000 sztuk akcji imiennej po 1000 Mp. Członkowie Rady Nadzorczej: Dydyński Stanisław Prezes, Stanisław H. Bieda i Stanisław Filuszer wiceprezesowie, i Stefan M. ckowski Franciszek Żaba, Bolesław Zaręba, Władysław Hr. Potulski, Adam Konopka, Witold Łaszczyński i Józef Skowron. Członkowie Załad.: Dyrektorzy: P.ński Adolf, Kozłowski Stanisław i Powiżki K. zimi rz. Podpis firmy: Firma spółki podpisuje pod brzmieniem spółki dwóch członków Dyrekcji lub jeden z nich wspólnie z prokurystą: Prokury udzieleno: Sp. tzerównie Bonisławie Dr. Borkowemu i Ramanowi i Skwarczynskiemu Wacławowi. Ogłoszenia spółki uskuteczniane będą w Monitorze Polskim. Dzień wpisu: 3/6. 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 2. czerwca 1922. 630

Firm. 419/22. Rg. A. 93. a. Zaprotokołowanie firmy. Do rejestru handlowego Oddział Rg. A. wpisano na dniu 8. kwietnia 1922: Siedziba firmy: Binczarowa. Brzmienie firmy: Majer Grünspan. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszańych, sprzedaż wódki i wina. Właściciel: Majer Grünspan. Podpis firmy: własnoręczny właściciela pełnym imieniem i nazwiskiem.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 8. kwietnia 1922. 5999

Firm. 359/22. Rej. C. I. 142. Do rejestru C. wpisano dnia 9. czerwca 1922. Siedziba firmy: Przemysł. Brzmienie firmy: „Cyklop”, fabryka maszyn, odlewnia żelaza i handel maszyn. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyslu. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrabianie maszyn wszelkiego rodzaju, a w szczególności maszyn rolniczych, handel maszynami wszelkiego rodzaju, naprawa maszyn wszelkiego rodzaju i odlewanie żelaza. Umowa spółki: Na podstawie kontraktu spółki we formie aktu notarialnego z daty Przemysł 14. lutego 1922 L. rep. 21.500. Wysokość kapitału zakładowego: 10 milionów Mp. który został w całości wpłacony. Zawiadowcy: Leon Nassenfeld, przemysłowiec.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 2. czerwca 1922. 630

Firm. 419/22. Rg. A. 93. a. Zaprotokołowanie firmy. Do rejestru handlowego Oddział Rg. A. wpisano na dniu 8. kwietnia 1922: Siedziba firmy: Binczarowa. Brzmienie firmy: Majer Grünspan. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszańych, sprzedaż wódki i wina. Właściciel: Majer Grünspan. Podpis firmy: własnoręczny właściciela pełnym imieniem i nazwiskiem.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 8. kwietnia 1922. 5999

Firm. 359/22. Rej. C. I. 142. Do rejestru C. wpisano dnia 9. czerwca 1922. Siedziba firmy: Przemysł. Brzmienie firmy: „Cyklop”, fabryka maszyn, odlewnia żelaza i handel maszyn. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyslu. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrabianie maszyn wszelkiego rodzaju, a w szczególności maszyn rolniczych, handel maszynami wszelkiego rodzaju, naprawa maszyn wszelkiego rodzaju i odlewanie żelaza. Umowa spółki: Na podstawie kontraktu spółki we formie aktu notarialnego z daty Przemysł 14. lutego 1922 L. rep. 21.500. Wysokość kapitału zakładowego: 10 milionów Mp. który został w całości wpłacony. Zawiadowcy: Leon Nassenfeld, przemysłowiec.

Rofan Gorgolewski, kupiec, Bernard Krüger, przemysłowiec w Przemyslu. Uprawnieni do zastępstwa dwaj zawiadowcy spółnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj zawiadowcy, zaś w razie ustanowienia prokuryzysy zbiorowo dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i prokurysta, ten ostatni z dopiskiem wskazującym na prokurę.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Przemysł, dnia 9. czerwca 1922. 6009

Firm. 347/22. St. IV. 216. Wykreślenie stowarzyszenia. Z rejestru stowarzyszeń wykreślono. Towarzystwo budowlane w Krakowie, stow. zarejestrowane z ogranicz. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Popieranie zarobku i gospodarstwa członków przez udzielanie kredytu, budowanie domów, zakupywanie surowców, nabywanie gruntów, pośredniczenie w parcelacji. Wskutek rozwiązania stowarzyszenia i ukończenia likwidacji. Dzień wpisu: 30. marca 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 27. marca 1922. 6009

Firm. 393/22. C. III. 160. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Polskie Towarzystwo fotograficzne. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Uchwała walnego zgromadzenia spółników z dnia 20. marca 1922 L. R. 4.527 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorem ustanowiono Izraela Langę w Tarnowie ul. Zabieńska 1 zamieszkałego, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji umieszczyć swój podpis. Wierzycieli spółki wzywa się, aby swe pretensje zgłosili do likwidatora. Dzień wpisu 3. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 31. marca 1922. 6010

Firm. 567. Oddz. C. V. 272. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Dom komisowo-handlowy „Pol-Orient”. Przedmiot przedsiębiorstwa: Komisowa sprzedaż artykułów, będących przedmiotem dozwolonego handlu i eksportu, oraz zastępstwo firm handlowych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58. Dzpp., oparta na kontrakcie z dnia 9. kwietnia 1922 L. R. 17.704. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 200.000 Mkp., w gotówce wpłacono 50.000 Mkp. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zbiorowo dwaj zawiadowcy, którymi ustanowiono: Dr. Ignacego Neuberga w Krakowie ul. Wielopole 9 i Dr. Szymona Wermutha w Krakowie ul. Karmelicka 46 zamieszkałych. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy albo zbiorowo dwaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurysta, ten ostatni z dodatkiem prokurę wskazującym. Ogłoszenia spółki uskuteczniane będą za pomocą listów poleconych. Dzień wpisu: 9. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 5. maja 1922. 6015

Firm. 641/22. O. C. V. 286. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Spółka koszykarska, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: produkcja, zakupno i sprzedaż wszelkich wyrobów koszykarskich z zakresu przemysłu domowego i ludowego. Forma spółki: spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6. marca 1906 l. 58. dz. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków dnia 15. maja 1922 L. R. 18.113. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 200.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki jest uprawniony zawiadowca Dr. Tadeusz Zapala w Krakowie ul. Gofębia 14 zamieszkały. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy zawiadowca położy swój podpis. Ogłoszenia spółki uskuteczniane będą za pomocą listów poleconych. Dzień wpisu 18. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 18. maja 1922. 6016

Firm. 614/22. Stow. IV. 114. W rejestrze stowarzyszeń wpisano: Siedziba i brzmienie firmy: „Jedność”, spółka rolniczo-handlowa w Krakowie, stowarz. z ogr. odpow. Członek dyrekcji wystąpił: Józef Matuziński. Członkiem dyrekcji jako drugim dyrektorem wybrany: Jan Jarczyński z Bosutowa. Dzień wpisu: 19. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 17. maja 1922. 6018

Firm. 605/22. Stow. IV. 89. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń. Brzmienie i siedziba firmy: Robotnicza Spółka spożywcza „Naprzód” w Wieliczce, stowarz. zarej. z ogr. por. Na wniosek Rady spółdzielczej przy Ministerstwie skarbu z 12. kwietnia 1922 Nr. 1051/R. Sp. stowarzyszenie znajduje się w likwidacji. Sąd ustanowił likwidatorami: Juliana Cebulę i Józefa Flachtę w Wieliczce, którzy odąd będą podpisywali łącznie firmę stowarzyszenia z dodatkiem „w likwidacji”. Wierzycieli wzywa się do zgłoszenia swych roszczeń. Dzień wpisu: 19. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 12. maja 1922.

Firm. 596/22. Stow. I. 74. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Towarzystwo pożyczek i oszczędności w Wiśniczku Nowym, stowarz. zarej. z ogr. poręką. 1) Członkowie dyrekcji wystąpili: Franciszek Zawisza, Wiktorja Dancowa i Alfred Josse oraz zmarł zastępca dyrektora Piotr Szeiber. 2) Członkowie dyrekcji wybrani: Jan Byrnas i Adolf Kistelewski, oraz zastępca Paweł Kokoszka. Data wpisu: 17. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Kraków, 12. maja 1922.

Firm. 647/22. Oddz. C. V. 288. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Fr. Mecnarowski i J. Aksak, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie pracowni ubrań męskich, wojskowych i cywilnych i sprzedaż tychże. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6. marca 1906 L. 58. Dz. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków 9. maja 1922. Lr. 170. Czas trwania spółki nie ograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 500.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni dwaj zawiadowcy, którymi ustanowiono Franciszka Mecnarowskiego w Krakowie ul. Długa 58 i Józefa Aksaka w Krakowie ul. Mikołajska 1. 5. zamieszka. Pdpis firmy: pod brzmieniem firmy podpiszą się zawsze dwaj zawiadowcy. Dzień wpisu: 20. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 19. maja 1922.

6021

Firm. 595/22. Oddz. C. V. 276. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Brzmienie firmy: Śląska fabryka przetworów drzewnych, Spółka z ograniczoną poręką w Dziedzicach, oddział w Krakowie. Siedziba zakładu głównego: Dziedzice. Siedziba oddziału: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie przedsiębiorstwa wyrobu kopyt szewskich, prawideł do butów i pokrewnych przedmiotów oraz produkcja wyrobów z drzewa, jakoto beczek, skrzyń, wykuwaczy, wogóle wszelkiego rodzaju przedmiotów drzewnych, zakupno w tym celu drewna, sprzedaż detaliczna i hurtowna własnych wyrobów. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58 dz. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków 18. lutego 1922 Lr. 4301. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 5.800.000 Mkp., w gotówce wpłacono 5.200.000 Mkp. — aport spółnika Ignacego Robinsohna stanowiący realność lwh. 245 ks. gr. gm. Dziedzice ocenili spółnicy na 600.000 Mkp. Rada nadzorcza składa się z 5 do 7 członków. Do zastępstwa zakładu głównego są uprawnieni kolektywnie zawiadowcy Ludwik Izierski w Krakowie ul. Andrzejka Potockiego 1. 3 i Albert Wiktor Robinsch w Dziedzicach zamieszkał. Pdpis firmy: pod brzmieniem firmy podpiszą zawiadowcy w sposób, w jaki do zastępstwa są powołani swoje nazwisko. Ogłoszenia spółki następują w dzienniku „Nowa Reforma“ oraz listami poleconymi Dzień wpisu: 13. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 12. maja 1922.

6022

Firm. 651/22. O. A. IV. 48. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział Sp. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Szarski i Syn, po niemiecku Szarski et Sohn. Na podstawie uchwały Sadu okręgowego z dnia 17. lutego 1922 A 6/21/4 wydanej w sprawie spadkowej sp. dr. Hemyka Szarskim za właścicieli firmy wpisuje się Adama Szarskiego w 6/10, a Antoniego Szarskiego w 4/10 częściach. Skutkiem czego powstała jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni Adam Szarski i Antoni Szarski, z których każdy będzie podpisywać firmę samodzielnie. Prokurę Adama Szarskiego wykreślono. Dzień wpisu 23. maja 1922.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 20. maja 1922.

6023

Firm. 290/22. Rej. A. I. 29. Wpis firmy spółkowej. Siedziba firmy: Jarosław. Brzmienie firmy: „Społem“ Dom handlowo-przemysłowy. Spółka zdemobilizowanych oficerów Tadeusz Zieliński i Władysław Lowicki w Jarosławiu. Forma spółki: jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Tadeusz Zieliński, kapitan art. w rez. i Władysław Lowicki kapitan art. w rez. w Jarosławiu. Pdpis firmy: Brzmienie firmy podpisuje którykolwiek ze spółników.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Przemyśl, 13. maja 1922.

6030

Firm. 606. 620 i 639, Rg. B. I. 36. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 25. kwietnia 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Ziemiński Bank kredytowy tow. akc. Zmiany: udzieloną prokurę Kazimierzowi Veltsemu odwołano. Nadano prokurę dr. Stefanowi Uhmie, urzędnikowi bankowemu we Lwowie, nadto ustanowiono prokuratorami dla oddziału gdańskiego Augusta Strobla, dla oddziału warszawskiego Stanisława Skulskiego, zaś Stanisława Kokurewicza zamianowano drugim kierownikiem oddziału bydgoskiego. Wymienieni prokurzyści podpisują będą firmę centrali względnie oddziałów dla których zostali ustanowieni Dr. Uhma Stefan łącznie z jednym z dyrektorów lub wicedyrektorów centrali, August Strobel, Marjan Drapalla i Stanisław Skulski łącznie z jednym z dyrektorów oddziału z dodatkiem wskazującym na prokurę. Natomiast Stanisław Kokurewicz podpisuje będą firmę oddziału bydgoskiego łącznie z kierownikiem lub prokuratorzem tego oddziału.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, 20. kwietnia 1922.

6044

Firm. 657 Rg. C. II. 196. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Polskie Biuro podróży Orbis sp. z ogr. por. Zmiany: prokurentem zamianowano dotychczasowego pełnomocnika Włodzimierza Varhelyego we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy Oddział IV.

Lwów, 27. kwietnia 1922.

6045

Firm. 1027. Stwo. VII. 168. Wpis firmy spółdzielczej. Do rejestru wpisano dnia 2. sierpnia 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółdzielczy Związek kredytowy we Lwowie z ogr. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i sprzedawanie wszelkiego rodzaju

ju walorów i papierów wartościowych, przyjmowanie wkładów, udzielanie kredytów wekslowych itp. transakcje bankowe. Czas trwania nieograniczony. Odpowiedzialność za zobowiązania spółki. Zdeklarowanymi udziałami i ponadto jeszcze dalszą kwotą odpowiadającą wysokości zdeklarowanego udziału. Wysokość udziału 1000 Mkp. Czas skuteczenia wpłaty: Wpłaty na pierwszy udział muszą być natychmiast w całości uskutecznione, odnośnie do dalszych udziałów musi być położona zdeklarowanych udziałów wypłacona w chwili podpisania deklaracji, reszta zaś najdalej do 3 miesięcy. — Skład zarządu: dwóch członków pełnoletnich wybieranych przez walne zgromadzenie na przeciąg 6 lat, a na wypadek śmierci lub przeszkody jednego członka zarządu powierza Rada nadzorcza jednemu ze swoich członków czasowo zastępującemu członka zarządu aż do najbliższego walnego zgromadzenia. Zastępstwo na zewnątrz: pod firmą spółdzielni umieszcza obaj członkowie zarządu swoje własnoręczne podpisy. Ogłoszenia następują w „Gazecie Lwowskiej“ ewentualnie w piśmie przeznaczonym przez Radę nadzorczą do ogłoszeń rejestrowych przeznaczonym, a to aż do czasu dokonania odpowiedniej zmiany statutu. Rok rachunkowy kończy się 31. grudnia każdego roku kalendarzowego. Likwidacja przeprowadzona zostanie wedle przepisów ustawy. Zarządcy wybrani: Na walnym zgromadzeniu dnia 28. lipca 1921 Szał Kogan kupiec we Lwowie, Szał Frankfurt we Lwowie, którzy łącznie obaj firmę spółdzielni podpisując będą w ten sposób, że pod firmą spółdzielni umieszcza obydwa zarządcy swoje własnoręczne podpisy. Rada nadzorcza: Nuchim Czoban, Ajzig Landau i Aron Szajer wszyscy we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, 2. sierpnia 1921.

6046

Firm. 514. Rg. A. IV. 57. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 12. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Schechter i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych. Forma spółki: jawna spółka handlowa dnia 11. lutego 1922. Spólnicy: Berisch Schechter, Józef Kurz, Juda Frost, kupcy we Lwowie. Uprawnienie do zastępstwa przysługuje spółnikowi Berischowi Schechterowi kolektywnie z jednym z pozostałych dwóch spółników, tj. Berischowi Schechterowi łącznie z Józefem Kurzem lub Berischowi Schechterowi łącznie z Judą Frostem. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub pieczęcią wyciśniętą brzmieniem firmy zamieszcza spółnicy swoje podpisy.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, 3. kwietnia 1922

6047

L. cz. Firm. 601/22. Rej. A. 422. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 3. maja 1922. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Drogueria magistrów farmacji Konrada i Marii Feier w Rzeszowie. — Przedmiot przedsiębiorstwa: Drogueria. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 5. listopada 1921 r. na czas nieograniczony. Spólnicy: Konrad Feier i Maria Feier, magistrowie farmacji w Rzeszowie.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, 29. kwietnia 1922.

6073

L. cz. Firm. 550/22. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 19. kwietnia 1922 przy firmie: „Ces. król. uprzywilejowana krajowa fabryka likierów, rozolisów i rumu hr. Alfreda Potockiego Podzwiezyńiec—Łańcut“ wpisano w rejestrze następujące zmiany: Zmiana brzmienia firmy na: Uprzywilejowana Krajowa fabryka likierów, rozolisów i rumu hr. Alfreda Potockiego Podzwiezyńiec—Łańcut.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, 15. kwietnia 1922.

6074

L. cz. Firm. 675/22. Rg. A. 425. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dn. 9. maja 1922 r. Brzmienie firmy: Jakób Mamel Stempel. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel skór. Posiadacz firmy: Jakób Mamel Stempel w Rzeszowie.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, 6. maja 1922.

6075

Firm. 623. Rg. A. I. 299. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Polska fabryka czekolady i kakao Branka Brandstaedter i Ska. Zmiany: Brzmienie firmy oddat: Parowa fabryka cukrów i pierników Brandstaedter i Ska, po niemiecku Dampf Zuckerwaren und Honigkuchenfabrik Brandstaedter et Comp Do zastępstwa i podpisu firmy uprawnionym jest wyłącznie spółnik Maurycy Brandstaedter.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, 19. kwietnia 1922.

6086

Firm. 473/22. Rg. C. VII/125. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 27. maja 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Blok“, fabryka dla wyrobów z papieru, tektury spółka z ogr. odp. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie udziałowym w formie aktu notarialnego z daty Lwów 3. marca 1922 Lrep. 17938 zmienionym uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 4. kwietnia 1922 stwierdzoną notarialnie do Lrep. 18549 i deklaracją z dnia 23. maja 1922 Lrep. 19453. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabrykacja wyrobów z papieru i tektury oraz handel takimi artykułami. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 856.000 mp. i został w całości wpłacony. Zawiadowcy: Dr. Maurycy Dratler, adwokat we Lwowie ul. Zamojskiego 1, 2) Maurycy Horn, właściciel realności we Lwowie ul. Lyczakowska 48, 3) Izak Friedman właściciel drukarni ul. Sykstuska, 4) Gedale Hecht, właściciel realności ul. boczna Dekerta 8 5) Rubi Wischnowitzer kupiec we Lwowie ul. Wolność 3. 6) Herman Wixel, właściciel realności we Lwowie ul. Hausnera 6. Zastępstwo i sposób podpisywania firmy: Firmę zastępuje trzech którykolwiek z zawi-

dowców łącznie, którzy pod wypisanem lub pieczęcią wybitem brzmieniem firmy po ożają swe podpisy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24. maja 1922.

6088

Firm. 629. Rg. C. IV. 176. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 26. kwietnia 1922 Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: A. M. Kierski, Import i eksport towarów żelaznych i stalowych narzędzi, artykułów technicznych i maszyn, tudzież skład żelaza, spółka z ogr. odpow. Zmiany: kapitał zakładowy spółki podwyższony został do kwoty 4.000.000 Mkp. perno wpłaconych.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, 24. kwietnia 1922.

6091

Firm. 489. Rg. B. II/62. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 18. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Powszechny Bank depozytowy filja we Lwowie. Zmiany: Spółka likwiduje swoją lwowską filję. Likwidatorem ustanowiono Dra Izydora Frenkla adw. we Lwowie, który filje firmy z dodatkiem w likwidacji podpisywać będzie, umieszczając swój podpis pod brzmieniem firmy wydrukowanym wyciśniętym przy pomocy stampili lub przez kogokolwiek wypisanym.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 13. kwietnia 1922.

6092

Firm. 12/45/22 Rg. C. I/176 Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Zawiazana na podstawie kontraktu spółki z daty Krosno dnia 22. grudnia 1920. Lr. 520. Spółka pod firmą „Estera“ Spółka techniczno-handlowa z ogr. odpow. w Krośnie, a do rejestru handlowego wpisana według uchwały z dnia 29. stycznia 1921. Firm. 177/20. Rg. C. I/176 została na podstawie uchwały spółników z dnia 5. stycznia 1922. rozwiązana. Likwidacja jej zarządzana, a likwidatorami wybranymi zostali, dotychczasowy zawiadowca p. Izaak Zehnwirth, przemysłowiec i Dr. Tadeusz Piasecki adwokat w Krośnie zamieszkał. Nadto po myśli §. 89 ustawy z dnia 6. marca 1906. Nr. 58. Dzpp. ustanawia się dodatkowo likwidatorami Dra Maksymiliana Dittersdorfa i Władysława Filipowicza.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Jasło, dnia 29. kwietnia

6097

L. cz. Firm. 678/22. Zmiany odnoszące się do firmy już wpisanej: Dnia 15. maja 1922 r. przy firmie: „Grauer i Eisen, fabryka stolarska w Rzeszowie“. — Wpisano w rejestrze następujące zmiany: 1) Spólnik Henryk Eisen wystąpił z teże spółki i że jedynym właścicielem powyższej firmy jest Grauer, który oddat wyłącznie firmę tę jako jedynego właściciela zastępować i podpisywać będzie. 2) Firma oddat opiekować będzie: „Z. Grauer fabryka stolarska w Rzeszowie“.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 6. maja 1922.

6135

L. cz. Firm. 584/22. Rg. A. 416. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 2. maja 1922 r. Brzmienie firmy: K. Schneeweiss. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: „Handel towarów bławatnych“. Posiadacz firmy: Kalman Schneeweiss w Rzeszowie.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 29. kwietnia 1922.

6136

L. cz. Firm. 386/22. Likwidacja stowarzyszenia. W rejestrze Stowarzyszeń wpisane dnia 9. maja 1922 r. przy Stowarzyszeniu: Towarzystwo spożywcze rękodzielników i przemysłowców w Kolbuszowej Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, uchwałą Walnego Zebrania z dnia 5. marca 1922 r. rozwiązano Stowarzyszenie i zarządzono jego likwidację przez przełożenie, które brzmienie firmy z dodatkiem w likwidacji podpisywać będzie.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 6. maja 1922.

6137

Firm. 726. Rg. A. II/114. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 10. lipca 1921 Siedziba firmy: Lwów Brzmienie firmy: Gal. wojenny Zakład kredytowy. Zmiany członkowie rady administracyjnej Dr. Jakób Fruchtmann i Dr. Juliusz Leon zmarli, zaś Dr. Franciszek Paszkowski z godności członka teże rady zrezygnował. Członkami Rady administracyjnej gal. Woj. Zakładu kredytowego zamianowani zostali Dr. Jan Woytkowski, i Jakób Pawłowski. Dyrektorowie Dr. Jan Kanty Sieczkowski i Dr. Marjan Niemczewski ze stanowiska dyrektorów zrezygnowali. Dyrektorem zamianowany został Dr. Mieczysław Szenk wskutek czego udzielona temuż prokura zgasa. Zastępcą dyrektora zamianowany został Dr. Aleksander Vogel wskutek czego udzielona mu swego czasu prokura zgasa. Prokurę nadano Stanisławowi Firli. Utworzono filję zakładu w Warszawie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 10. lipca 1921.

6175

Liczba czynności Rg. Firm. 261. Rg. O. III/190 Wpis firmy spadkowej. Do rejestru wpisano dnia 6. kwietnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Krajowa Spółka Handlowa, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) Hurtowny i detaliczny handel towarów i artykułów wszelkiego rodzaju będących w wolnym obrocie handlowym w szczególności artykułów pierwszej potrzeby, przywóz i wywóz tychże towarów i artykułów z zagranicy i do krajów zagranicznych przy uwzględnieniu i przestrzeganiu obowiązujących w tym kierunku przepisów prawnych; b) Tworzenie, zakupowanie lub dzierżawienie i prowadzenie przedsiębiorstw produkcyjnych dla wyrobu przerobki lub uszlachetnienia towarów pod a) wymienionych; c) Prowadzenie zastępstwa i komisji w towarach pod a) wymienionych, tworzenie składów towarowych i miejsc sprzedaży urządzenie transportu i rozwoju towarów; d) Przystępowanie w charakterze spółnika

do innych przedsiębiorstw handlowych i bankowych. Spółce przysługuje prawo wykonywać wszelkie czynności i transakcje handlowe. Czas trwania: Nieograniczony. Forma spółki: Spółka opiera się na podstawie kontraktu w formie aktu notarialnego z daty Lwów 22. lutego 1920 l. rep. 5394. Kapitał zakładowy 150.000 W. w całości wpłacony. Uprawnieni do zastępstwa: Zawiadowcy. Zawiadowcami są: 1) Herman Kahane, kupiec we Lwowie ul. Kochanowskiego 21.; 2) Dr. Lazarz Teitelbaum, kupiec we Lwowie, Kaźmierzowska 8.; 3) Abraham Hubel, kupiec w Stryju. Podpis firmy: Po brzmieniu firmy umieszczają swe podpisy dwaj zawiadowcy. W razie ustanowienia prokury wystarczy podpis jednego zawiadowcy i prokurysty.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 24. kwietnia 1920.

6176

Firm. 566. Rg. C. V/45. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 1. lipca 1921. Siedziba spółki: Lwów. Filje: Warszawa, Kraków, Lublin, Poznań. — Brzmienie spółki: Księgarnia nauczycielska, spółka z ogr. odpow. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem i celem spółki jest wydawanie wszelkich podręczników i dzieł potrzebnych do nauki dla młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, oraz wszelkich podręczników i dzieł pedagogicznych oraz pomocniczych środków naukowych dla użytku nauczycieli szkół wszystkich typów, wzorów i modeli oraz okazów przyrodniczych i technicznych, dzieł sztuk, zabawek, gier dziecięcych, dla kształcenia, środków wzorów i podręczników dla nauk i sztuki stosowanej, map atlasów i globusów, niemniej też i utenylifów szkolnych, oraz wogóle wszelkich pomocniczych środków naukowych niemniej też wydawanie dzieł literackich i beletrystycznych, jakoteż kupno i sprzedaż wszelkich tego rodzaju książek i środków naukowych, także w handlu antykwarskim we własnych zakładach i księgarniach, jakoteż za pośrednictwem obcych zakładów i księgarni przyjmowanie w komis do rozsprzedaży obcych wydawnictw tego rodzaju wogóle podejmowanie wszelkich czynności w zakresie księgarski wchodzących. Kapitał zakładowy: 100.00 Mkp. pełnowpłacony. Do zastępstwa spółki uprawniony jest zawiadowca. Nazwisko zawiadowcy: Dr. Stanisław Lewicki, wydawca we Lwowie ul. św. Mikołaja 1. 23. — Podpis firmy: pod wypisanem lub stampilią wycięciem brzmienia firmy podpis zawiadowcy. Ogłoszenia spółki: umieszczane będą w dzienniku urzędowym wychodzącym we Lwowie. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie działanym we formie aktu notarialnego z dnia 27. kwietnia 1921. l. rep. 8041. Czas trwania spółki nieograniczony.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 24. czerwca 1921.

6177

Firm. 526. Rg. C. V/54. Wpis firmy Spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 14. lipca 1921. Siedziba firmy: Cuniów Wapienniki kamieniołomy i cegielnie spółka z ogr. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: eksploatacja kamieniołomów i wapienników w Cuniowie w pow. gródeckim położonych, tudzież prowadzenie cegielni i innych w związku pozostających przemysłów, oraz zawieranie odnośnych interesów handlowych. — Kapitał zakładowy spółki 2.000.000 Mkp. pełno wpłacony. Do zastępstwa spółki uprawnieni są kolektywnie Eustachy Białoborski, z Józefem Borzemskim lub też z Leonardem Andrzejem Langiem albo też Michał Knopiński z Józefem Borzemskim lub też Leonardem Andrzejem Lange. Nazwiska zawiadowców Eustachy Białoborski przem. we Lwowie, Michał Knopiński przem. we Lwowie, Józef Borzemski przem. we Lwowie i Leonard Andrzej Lange przem. we Lwowie. — Prokurę udzielono Dr. Józefowi Białoborskiemu i Marianowi Marciniowi Piechocińskiemu, z których każdy z osobna uprawniony jest do podpisywania firm spółki tylko wspólnie z Józefem Borzemskim lub Leonardem Andrzejem Langem. Czas trwania spółki nieograniczony. Stosunki prawne spółki. Spółka opiera się na kontrakcie spółki działanym we formie aktu notarialnego z daty Lwów 17. kwietnia 1921 l. rep. 7757 zmienionym uchwałą walnego zgromadzenia spółników odbytego na dniu 11. lipca 1921 stwierdzoną notar. l. rep. 8644.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 14. lipca 1921.

6178

Firm. 464. stow. VII/186. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 25. marca 1922. Siedziba firmy: Hrebennie. Brzmienie firmy Persza mechaniczna tkalnia Wołokno kooperatywa w obm. poroków w Hrebenniu. Zmiany ustąpił członkowie zarządu Mikołaj Kozuszyko i Jurij Sonockij. Członkami zarządu wybrano: Hrycia Iwanickiego naczelnika firmy i Osypa Szabakiewicza nauczyciela lud. w Hrebenniu.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział IV.
Lwów, dnia 24. marca 1922

6179

Firm. 367/22. Rej. A. I/275. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru A. wpisano dnia 10. czerwca 1922 Siedziba firmy: Jarosław Brzmienie firmy: Szymon Karpi — Kantor wymiany w Jarosławiu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kantor wymiany. Właściciel: Szymon Karpi właściciel kantoru wymiany w Jarosławiu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Przemyski, dnia 10. czerwca 1922.

6186

Firm. 590. stow. V/326. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 18. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy pod nazwą Konsum Stowarzyszeń rękodziel-

niczych stow. zar. z ogr. poręką we Lwowie. Zmiany: Na walnym zgromadzeniu członków odbytem dnia 22. grudnia 1921. uchwalono rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia Likwidatorami ustanowiono członków dyrekcji Antoniego Dudę, Mieczysława Engla, Józefa Kodowicza i Jana Florscha nadto członków stowarzyszenia Józefa Tworzyjańskiego, Karola Dominika i Jana Jankowskiego. Likwidatorzy prowadzą likwidację zgodnie z wynogami art. 76., 84 ustawy o spółdzielniach.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 13. kwietnia 1922.

6191

Firm. 531/Rg. A. 111/96. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 27. kwietnia 1921. Brzmienie firmy: Kantor Kirschner et Mojchach handel towarów bławatnych we Lwowie. Rodzaj spółki jawna spółka handlowa od 22. kwietnia 1921. Nazwiska spółników: Nachman Kirschner kupiec we Lwowie, Janowska 24. Władimir Kirschner kupiec we Lwowie Skarbowska 19. Osias Mojchach kupiec we Lwowie, Staszica 6. Przedmiot przedsiębiorstwa handel towarów bławatnych. Do zastępstwa spółki uprawnieni są wszyscy spółnicy kolektywnie. Podpis firmy, firmę podpisywać będą spółnicy w ten sposób, że pod brzmieniem firmy Kantor, Kirschner et Mojchach handel towarów bławatnych we Lwowie umieszczą wszyscy spółnicy swoje podpisy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 27. kwietnia 1921.

6193

Firm. 745. Rg. C. VI/103 Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 20. maja 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo handlowo-bankowe spółka z ogr. odpow. Forma prawna spółki: Spółka opiera się na kontrakcie, działanym w formie kontraktu not. z daty Lwów 27. lipca 1921 l. rep. 82.322, zmienionym w ustępach VII i XI. oświadczeniem złożonym w formie aktu notarialnego z daty Lwów 5. maja 1922 l. rep. 83.922. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie, wydzierżawianie i zbywanie nieruchomości i ruchomości; 2) nabywanie i zbywanie koncesji, patentów, praw do wynalazków ii t. p.; 3) prowadzenie wszelkiego rodzaju robót, operacji przemysłowych i handlowych, przemysłowych rolniczych, przewozowych, górniczych i t. d.; 5) wydawanie pożyczek i otwieranie kredytu na określony termin, a także w formie specjalnych bieżących i konto-kurrentowych rachunków; 6) dyskonto i redyskonto weksli i innych zobowiązań pieniężnych; 7) inkasso wszelkiego rodzaju pretensji; 8) dokonywanie wypłat i wydawanie przekazów pieniężnych; 9) przechowywanie za opłatą przedmiotów wartościowych i 10) wogóle wszelkie czynności do których nie potrzeba szczególnych koncesji w myśl § 3 ust. z 6. marca 1906. dz. u. p. 58, oraz ordynacji przemysłowej. Kapitał zakładowy: 1.000.000 Mkp. w całości wpłacony. Czas trwania: nieograniczony. Zarząd spółki: składa się z 2 zawiadowców i 1 zastępcy zawiadowcy. Nazwiska zawiadowców: Wiktor Józef Kasprzycy Lwów ul. Kampania 9; Józef Gabriel Grabowski, Lwów ul. Dwernickiego 48. Zastępca zawiadowcy: Antoni Bazał Lwów, ul. Ossolińskich 7 zamieszkał. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wypisaną, wydrukowaną lub wyciętą firmą spółki umieszczają swoje podpisy dwaj zawiadowcy łącznie lub jeden zawiadowca i jeden zastępca zawiadowcy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 10. maja 1922.

6194

Firm. 587. stow. VI/107. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 18. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Ludowe spółdzielcze Towarzystwo wydawnicze stow. zar. z ogr. poręką we Lwowie. Zmiany: Dotychczasowy zarząd ustąpił. Członkami zarządu wybrani zostali: Jan Szczyrek, Daniel Majewski, Tomasz Konarski, zastępca członka inż. Juliusz Dreszer we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział IV.
Lwów, dnia 13. kwietnia 1922.

6197

Firm. 296. Rg. C. IV. 233. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 19. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy Inż. miedziarodowe handlowe przemysłowe Towarzystwo spółka z ogr. odpow. Zmiany na walnym zgromadzeniu odbytem dnia 24. października 1921 stwierdzonym not. do l. rep. 2726. podwyższono kapitał zakładowy do Mp. 4.000.000, który został w całości wpłacony.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 18. kwietnia 1922.

6198

Firm. 565/22. Rg. B. I. 339. Wpis firmy spółki akcyjnej. Do rejestru wpisano dnia 4. maja 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka akcyjna dla przemysłu budowlanego dawniej „Jan Lewiński“. Firma prawna spółki: Spółka opiera się na statucie zatwierdzonym postanowieniem Ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z 30. stycznia 1922 l. 29. i ogłoszonym w Monitorze Polskim z 9 lutego 1922. Czas trwania nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1. Nabywanie w drodze kupna następujących, do pp. Stefana Lewińskiego, Marij z Lewińskich Symowej i Towarzystwa Pracia we Lwowie należących obiektów, a to: a) realności przy ul. Potockiego 1. 58 i przy ul. Murarskiej i Szymonowiczów bocznie położonych, objętych wykazami hipot. L. 75/I. 78/I. 88/I. 89/I. 714/I. 883/I. 3101/I. 3102/I. 3334/I. 3345/I. 3347/I. 3349/I. 3355/I i 3356/I, to jest wszystkich gruntów i budynków do tych realności należących i wszystkich znajdujących się na nich zakładów przemysłowych wraz z całym urządzeniem tychże zakładów to jest: 1) stolarni, 2) ślusarni, 3) fabryki kafel, 4) fabryki wyrobów sztucznych kamieni, 5) fabryki płytek ściennych, 6) cieleśni ręcznej, 7) maszyny z tartakiem, 8) dworca budowlanego z urządzeniami budowlanymi, 9)

kuźni, 10) stelmaszni, 11) fabryki majoliki. Spółka nabeździe też wszystkie do tych zakładów należące tak w nich, jak gdziekolwiekby się znajdujące zapasy surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów, b) realności we Lwowie przy ul. Nabelaka i Grozajera położonych, a objętych wykazami hipotecznymi L. cz. 1684/, 3439/I, ksiąg gruntowych Sądu okręgowego we Lwowie dla pierwszej dzielnicy miasta Lwowa, obejmujących 18 parcel bud. II. Objęcie praw dzierżawnych do cegielni zwanej „Toffoczołka“, a położonej we Lwowie i prowadzenie tej cegielni. III. Obejmowanie i wykonywanie wedle przepisów obowiązujących robót budowlanych, żelazno-betonowych, przeważnie budynków mieszkalnych, publicznych, młynów, gorzelni, tartaków i innych fabryk, wogólności wszelkich budowli w zakresie budownictwa lądowego wchodzących, wykonywanie projektów, planów i kosztorysów na rachunek własny lub obcy. IV. Wytwarzanie sposobem fabrycznym i sprzedaż: a) materiałów budowlanych, wyrobów stolarskich i mebli, b) wyrobów ciesielskich budowlanych, c) wyrobów ślusarskich budowlanych, d) kaili na piece kuchenne, kominki oraz montowanie tychże na budowie, e) płytek ściennych, f) płytek posadzkowych, schodów, fasad (systemu Schrödl), g) majoliki luksusowej (charakteru swojskiego), h) rur betonowych. V. Zakupywanie i sprzedawanie dla celów przemysłu budowlanego wszelkich materiałów budowlanych, lasów, drzewostanów, kamieniołomów, piaskowców i eksploatacja lasów, kamienia i piasku. Wszystkie czynności wyszczególnione pod III, IV i V. może wykonywać Spółka sama albo do spółki z innymi osobami na własny rachunek lub też sposobem komisow. Kapitał akcyjny wynosi 25.000.000 Mkp. i jest podzielony na 25.000 sztuk akcji po 1000 Mkp. gotówka i pełnowpłaconych, obejmujących na przykładzie. Organami Spółki są: Rada Zawiadowcza składająca się co najmniej z 7, a co najwyżej z 13 członków oraz dyrekcja składająca się z jednego lub więcej dyrektorów. Członkami Rady Zawiadowczej wybrano: ks. Tytusa Wojnarowskiego kanonika, Dra Eugeniusza Gwoźdeckiego adwokata, Juliusza Mudraka inżyniera, Ernesta Syma fabrykanta, Pawła Durbaka inżyniera, Stefana Baczewskiego przemysłowca, Ludwika Żelaźniko przemysłowca, Dra Emila Parnasa adwokata, Gustawa Weintrauba dyrektora banku i Dra Józefa Halnerna dyrektora banku, wszystkich we Lwowie oraz Dra Henryka Aschkenazego dyrektora banku w Warszawie. — Podpis firmy: podpisywać będzie w ten sposób, że pod wypisanem przez kogobądź, wydrukowanym lub stampilią wycięciem brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy zbiorowo albo dwaj członkowie Rady Zawiadowczej, albo dwaj dyrektorowie albo jeden członek Rady Zawiadowczej z jednym dyrektorem, albo z jednym prokurystą, albo z jednym dyrektorem z jednym prokurystą. Ogłoszenia Spółki uskutecznią Rada Zawiadowcza w dzienniku urzędowym Monitor Polski w Warszawie i Gazecie Lwowskiej we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV, Koralmieka 6.
Lwów, 28 kwietnia 1922.

6200

Reklama,
dźwignią
handlu!

Zgubiono paszport wydany przez Dyrekcję policji we Lwowie na nazwisko Szóme Kleine. Uczciwie znalazca zechce zwrócić na ul. Kotlarska 4. II. p. 717.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w USTRYKACH DOLNYCH stow. zarz. z nieogran. poręką odbędzie się dnia 6. sierpnia 1922 w lokalu własnym Towarzystwa o godz. 3 popołudniu a w razie braku kompletu o godz. 5 popoł.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Podanie do wiadomości Walnego Zgromadzenia wybór nowej Dyrekcji.
3. Zmiana statutu.
4. Wnioski i interpelacje.

Ustrzyki dolne, dnia 5. lipca 1922

Sekretarz:

W. Głusikiewicz

Prezes:

Ks. Jakób Sładowski

TOW. OSZCZĘDNOŚCI I KREDYTOWE w Kolbuszowej

stow. zarz. z ograniczoną poręką podaje do wiadomości, że uchwala walnego zebrania z dnia 30. maja 1921 rozwiązało towarzystwo i zarządzono jego likwidację. Przeprowadzenie likwidacji powierzono Dyrekcji Wzyska się wierzyciele do zgłoszenia swych wierzytelności. Za Dyrekcję: D. Grünstein. — A. Insel.

HERBATY CHIŃSKIE I ANGIELSKIE
ZE SWIEZEGO ZBIORU
w najprzedniejszych gatunkach — poleca
Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, ul. RUTOWSKIEGO L. 3.
Wysyłka na prowincję odwrotnie.